

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 426

Numer 240.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 października 1935 r.

Rok XXIX.

## Przełom?

Prasa ocenia powołanie rządu p. Kościalskiego rozmaicie. Czołowa prasa sanacyjna — rzecz znamieną — podkreśla konieczność współpracy rządu ze społeczeństwem, prowincjonalna prasa sanacyjna popada oczywiście utartym zwyczajem już teraz w ciętę zachwyty i maluje obrazy, jak to dobrze będzie, skoro właśnie p. Kościalski został premierem a nie kto inny. Prasa, reprezentująca poglądy zdecydowanej i nieublaganej opozycji, załatwia się z oceną zmiany rządu krótko. Twierdzi ona, że rząd bez całkowitej zmiany systemu rządzenia, zmiany konstytucji i zmiany ordynacji wyborczych nie zdobędzie zaufania społeczeństwa a bez tego zaufania stosunków gospodarczych poprawić nie zdoła. A wobec tego, że rząd p. Kościalskiego systemem zasadniczo nie zmieni, więc **wszystko pozostanie po dawnemu**. Tak mówią organy bezwzględnej opozycji.

Prasa niezależna, a do niej zalicza się i nasze pismo, patrzy na dokonaną zmianę nieco inaczej. Naszym zdaniem nie należy zgóry odmawiać rządowi zaufania. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna, która dotąd nigdy nie podawała głosów prasy zagranicznej, wyrażających się o rządach sanacji niepochylnie, obecnie zmieniła taktykę i podaje głosy, wyrażające zadowolenie z tego, że skończyła się w Polsce era pomajowej rewolucji, że **powołanie gabinetu z premierem Kościalskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele oznacza przełom**. To ma swoją wymowę, tak samo jak fakt, że nowy rząd rozpoczął swoje urzędowanie od **złamania pomajowych zwyczajów**, nawiązując bezpośredni kontakt z prasą a za pośrednictwem prasy ze społeczeństwem. Przyjąć można, że byli parlamentarzysty w rządzie, jakimi są pp. **Kościalski i Poniatowski**, zdają sobie dokładnie sprawę z tego, iż po wszystkim, co się w Polsce przez lat dziewięć działo i co społeczeństwo rozbiło i do rządów zniechęciło, ten pierwszy krok (nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem) **nie zdoła jeszcze zespolic społeczeństwa ze rządem**. Rząd będzie musiał swoją **dobrą wolę poprzeć odpowiednimi czynami**, przekonującymi społeczeństwo, że nowa rzeczywistość polska bierze rozbrat ze szkodliwym systemem rządzenia, dotąd stosowanym i że wchodzi na nowe tory. I tak powinien m. in. pozostawić parlamentowi nieskrępowaną **możliwość rzeczywistej kontroli swoich poczynań, umożliwić likwidację emigracji politycznej, zastosować amnestję do „przestępców“ politycznych, skazanych w okresie rządów pułkownikowskich na grzywny i więzienie, zlikwidować Beręzę Kartuską, wreszcie zmienić gruntownie stosunek administracji do społeczeństwa**.

W czasie tegorocznej debaty budżetowej (dnia 12 lutego) powiedział dziśsijszy premier a ówczesny minister spraw wewnętrznych p. **Kościalski** z trybuny sejmowej, iż przestrzegając zasady, że państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, **administracja powinna się oprzeć na dobrym stosunku do obywatela**. „Oświadczam — powiedział wówczas dziśsijszy premier — że jesteśmy zwolennikami **równości obywatelskiej** i dlatego musimy odrzucić wszelkie roszczenia o przywileje, gdyż tylko na te wartości pracy obywatelskiej dla dobra zbiorowego możemy mówić o pierwszeństwie... Administra-

# Armia etiopska gotowa do kontrataku.

## Gugsa przyprowadził do Włochów tylko 200 żołnierzy!?



Na fotografii, nadesłanej nam z frontu abisyńskiego, widzimy oddział murzynów (Askari) pod dowództwem oficerów włoskich.

**Addis Abeba, 16. 10. (PAT.)** Wszystkie przygotowania do abisyńskiego kontrataku zostały rzekomo zakończone. W pobliżu Addis Abeby obozuje przeszło **50.000 armja**, stanowiąca drugą rezerwę.

Przejście na stronę Włochów dedjamaza Gugsa zostało **potwierzone w Addis Abebie**. Gugsa opuścił swe pozycje w nocy. Towarzyszyło mu zaledwie **200 żołnierzy** jego gwardji.

Odcinek Makalei został niezwłocznie wzmocniony **przez wojska ras Seyoum**.

## Zamieszki w Abisynji.

**Adua, 16. 10. (PAT.)** Według informacji, jakie nadeszły do tutejszych kół włoskich, w **Godzanie** wybuchło powstanie. Bunt jest skierowany przeciwko **ras Imru, gubernatorowi Godzamu**, który zajął miejsce ras Hailu od kilku lat więzionego na wyspie na jeziorze Zua. Ras Hailu w roku 1932 usiłował wywołać powstanie. Udało mu się wtedy uwolnić nawet byłego cesarza Sidi Yassu.

Wojska Haile Selassie bez trudności jednak pokonały powstańców. **Ras Hailu** został osadzony na wyspie w bardzo niezdrowym klimacie, a Sid Yassu przeniesiono do prowincji Harraru, gdzie jest internowany w specjalnie w tym

celu zbudowanym zamku, **strzeżonym przez kilka tys. żołnierzy**.

## Hołd klasztorów.

**Paryż, 16. 10. (PAT.)** Havas donosi z Rzymu, że na obszarze pomiędzy Aduą a Aksum **13 klasztorów koptyjskich** złożyło hołd generałowi Maravigna.

## Zajęcie Aksum.

**Rzym, 16. 10. (PAT.)** Komunikat urzędowy ministerstwa prasy i propagandy nr. 20 donosi: **Dnia 15 października o godz. 7 min. 15 z rana wojska włoskie wkroczyły do świętego miasta Aksum**.

## Święta wojna przeciw Włochom.

**Paryż, 16. 10. (PAT.)** „Echo de Paris“ donosi z Addis Abeby, iż na wiadomość o zajęciu przez wojska włoskie świętego miasta Aksum, negus zwrócił się do głowy kościoła abisyńskiego z poleceniem ogłoszenia wojny świętej przeciw Włochom w celu odebrania tego miasta.

## Dalsza dezercja Abisyńczyków.

**Rzym, 16. 10. (PAT.)** Radjostacja watykańska donosi z Asmary, że w ciągu ostatnich dni miały miejsce **lekkie star-**

cia w okolicy rzeki Setit i miejscowości **Amager**. Po nieudanej próbie przejścia rzeki Setit wielu przywódców abisyńskich **poddało się i przeszło na stronę włoską**. Poddał się m. in. szef Borbera.

## Włosi czekają na marszałka Badoglio.

**Rzym, 16. 10. (PAT.)** Radjostacja watykańska donosi z Asmary, że w tamtejszych kołach włoskich zapewniają o **wybuchu buntu dowódców lokalnych w Gobiam**.

Dziś powrócili z wywiadu trzy samoloty włoskie, które stwierdziły **koncentrację sił nieprzyjacielskich na południe od Makalle**.

Nowa ofenzywa włoska, której podstawowa linja ciągnie się w kierunku z Adigratu przez Aduę i Aksum **nie zostanie podjęta przed przybyciem na front marszałka Badoglio**.

## Prawe skrzydło w tył, lewe — naprzód.

**Addis Abeba, 16. 10. (PAT.)** Armja generała Hayaleyn przeszła podobno rzekę Mareb i wkroczyła do Erytrei. Na prawem skrzydle frontu północnego Abisyńczycy **ponieśli straty wskutek zdrady Gugsa**, lecz za to zyskują na lewym skrzydle, posuwając się naprzód.

## W Addis Abebie nic nie wiadomo o działaniach wojennych.

**Paryż, 16. 10. (PAT.)** Z Addis Abeby donoszą: Potwierdzają się tam wiadomości, że wojska **rasa Ayaleu wtargnęły do Erytrei**. Oddziały abisyńskie przejść miały rzekę Marel w okręgu Barenton. Wojskom abisyńskim ułatwić mieli pochód dezercerzy z Erytrei.

W stolicy Abisynji w dalszym ciągu trudno jest uzyskać jakiegokolwiek informacji na temat przebiegu działań wojennych. Ponieważ władze **nie udzielają żadnych informacji, szereg dziennikarzy postanowiło opuścić stolicę, udając się w stronę Harraru w pobliżu frontu południowego**. Władze abisyńskie kategorycznie zaprzeczają wiadomościom o zajęciu przez Włochów Makalle.

## Hr. Vinci zaczeka na konsula Magalo.

**Londyn, 16. 10. (PAT.)** Reuter donosi z Addis Abeby: Rząd włoski zawiadomił Vinciego, że **aprobuje jego decyzję o oczekiwaniu na konsula Magalo**. Poseł Vinci nie wyjedzie przed końcem tygodnia.

czelę rządu i uzyskał **pełną możliwość zrealizowania zamierzeń**, którym 12 lutego br. dał wyraz jako minister spraw wewnętrznych. Zobaczymy, jak się nowy premier do realizacji zapowiedzi swoich z lutego br. zabierze.

Fama głosi, że t. zw. „grupa pułkowników“, która podtrzymywała dotychczasowy niefortunny system rządzenia, patrzy na nowy rząd okiem niechętnym, a dalej, że skład nowego rządu jest wyrazem uzgodnionej woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i generalnego inspektora sił zbrojnych, którzy słusznie nie życzą sobie dalszego podtrzymania

szkodliwego rozdwojenia społeczeństwa i chcą siły całego społeczeństwa zespolic dla skutecznej walki z przesileniem gospodarczym. Jeżeli tak jest rzeczywistość, to można powiedzieć, że w tej chwili cieszy się rząd premiera Kościalskiego zaufaniem najwyższych czynników w państwie. **Od rządu samego zależy, czy to zaufanie podzieli niebawem całe społeczeństwo**. Ze strony społeczeństwa rządowi napewno nikt kłód pod nogi ciskać nie będzie. Przeciwnie, społeczeństwo będzie rade, jeżeli wytworzy mu się warunki, w których będzie mogło z rządem współdziałać. (b)

## Atak samolotów włoskich na Harrar.

Addis Abeba, 16. 10. Nad miastem Harrar pojawiło się 25 włoskich samolotów bombardowych. Natychmiast po naloce eskadr włoskich na główną kwatery wojenną szefa armji południowej, Rasa Nasibu — uciśnięte na wzgórzach Harraru działa przeciwlotnicze rozpoczęły ostrzeliwanie samolotów. Wskutek tego samoloty włoskie nie mogły zniżyć lotu.

Lotnicy włoscy zrzucili z wysokości 2.000 m. dużą ilość bomb, które jednak przeważnie padły za miastem(?) a to wskutek nadmiernej wysokości. Jedna z bomb wybuchła na rynku, gdzie zabiła 7 osób.

Aczkolwiek bombardowanie Harraru było spodziewane i w mieście poczyniono wszelkie przygotowania dla obrony przeciwlotniczej, a m. in. ewakuowano kobiety i dzieci, niemniej jednak atak samolotów włoskich wywołał dużą panikę Reszta ludności, a nawet nieregularni wojownicy abisyńscy, uciekali z miasta do okolicznych lasów. Atak trwał pół godziny. (Panika ta koliduje z faktem wybuchu „jednej” bomby).

Również miasto Gerlogubi w prowincji Ogaden na linii frontu abisyńskiego zostało zbombardowane przez sześć samolotów włoskich. Parę bomb padło na koszarę wojskowe i zabiła 34 żołnierzy i oficerów.

## 10.000 Włochów chorych na malarję.

Paryż, 16. 10. (PAT). „Excelsior” podaje, iż przez kanał Suezki przepłynęło ze wschodniej Afryki około 10.000 żołnierzy włoskich, chorych na malarję, powracających do Włoch.

## Anglia i Holandia myślą o zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Paryż, 15. 10. Genewski korespondent agencji Havasa donosi, że minister angielski Eden ma zamiar udania się w połowie tygodnia do Londynu, by zdać rządowi sprawę z ostatnich uchwał ligowych.

W związku z temi uchwałami korespondent twierdzi, że delegacja angielska zajmuje się szczegółowo myślą zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami. Zdaje się, że ją popierają w tem dominja oraz kilka innych państw, szczególnie Holandia. Propozycja ta jednak napotka na wielki opór ze strony innych państw, gdyż po zerwaniu stosunków dyplomatycznych musiałyby się wyrzec wszelkiej nadziei podjęcia rokowań z Włochami.

# W Genewie radzą nad zakazami handlu z Włochami.

Genewa, 16. 10. (PAT). Podkomitet ekonomiczny, który zebrał się o godz. 15 ustalił, że obie proponowane na wczorajszym posiedzeniu metody, t. j. embargo (zakaz) na pewne produkty, mogące służyć do prowadzenia wojny oraz embargo na import do Włoch, nie wykluczają się wzajemnie, ale przeciwnie uzupełniają się. Postanowiono dyskutować nad obu zakazami, a mianowicie dziś nad embargo na produkty, a jutro na embargo na import.

Przedstawiono listę surowców i innych przedmiotów, które mają być objęte

## Działalność lotników.

Rzym, 16. 10. (PAT.) Lotnicy włoscy zbombardowali pod Amba Alagi obóz abisyński, złożony z 300 namiotów oraz wysadzili w powietrze skład amunicji koło Belmarian.

## Broń dla Abisynji.

Dżibuti, 16. 10. (PAT.) Zniesienie zakazu wywozu broni do Abisynji wywołało duży napływ kupców bronią do portu.

Rzym, 16. 10. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Dżibuti: Torpedowiec „Turbille” zatrzymał na wodach francuskich żagłówek, załadowaną karabinami maszynowymi dla Abisynji.

# Uczciwy rachunek sumienia.

## Wicepremier Kwiatkowski o naszej sytuacji. Do walki z kryzysem musi stanąć cały naród.

Warszawa, 16. 10. Wicepremier i minister skarbu p. Kwiatkowski wygłosił wczoraj o godz. 19 przez radio następujące przemówienie:

„Jeżeli stwierdzam, iż wierzę w zbiorową moc społeczeństwa polskiego, jego zdolność wydobycia ze siebie wielkich sił twórczych, wierzę w zdolność narodu do przełamania trudności i oporów choćby tak jak obecne, wierzę w rzetelny patriotyzm i tylekrotnie w dziejach dokumentowaną zdolność do ofiar, to dlatego, że stąd czerpię ten zapas sił moralnych, które zezwoliły mi na objęcie najtrudniejszego resortu służby państwowej w momencie gospodarczo najcięższym bodaj od chwili zorganizowania zębów administracji państwowej. Z tej wiary czerpię również pew-

ność, iż mam prawo wypowiedzieć publicznie prawdę subiektywną, uczciwie i jasno bez jakiegokolwiek kojącego optymizmu urzędowego, gdyż niema takich trudności i takich braków, któreby tak wielki i tak pracowity naród nie mógł przezwyciężyć, jeżeli zechce.

Podobnie jak w organizmie ludzkim istnieje szereg ważnych i związanych funkcjonalnie ze sobą mechanizmów, z tem, że zaatakowanie czy porażenie jednego z nich wywołuje konsekwentnie ciężką chorobę całego organizmu, tak samo i państwo tworzy swoisty, skomplikowany organizm, a podstawowym zadaniem jego polityki jest utrzymanie w zdrowiu i rozwoju wszystkich podstawowych funkcji.

## Armja na pierwszym miejscu.

Jakkolwiek jestem sam, podobnie jak i cały rząd polski, najgorętszym i najzupełniejszym zwolennikiem pokoju między narodami świata, jakkolwiek uważam za postulat zdrowego rozsądku ideę powszechnego zbrojenia, to jednak w warunkach współczesnej rzeczywistości — z pośród wszystkich elementów siły państwa — stawiam na pierwszym miejscu wartości, reprezentowane przez armję polską. Największy sceptyk, najjadliwszy krytyk musi uznać, że w odrodzonej Polsce to dzieło pod kierownictwem wielkiego marszałka Polski osiągnęło niezwykle wysoki stopień doskonałości. Armja polska reprezentuje rzeczywiście naród młody, twórczy, energiczny, reprezentuje zespół, jakiego nie widzieliśmy w żadnej armji zaborczej, bo nietylko ideowy, nieprzeciętnie inteligentny, ale co najważniejsze wysoce uspołeczniony. Armja stała się w Polsce szkołą wychowania publicznego, szkołą honoru i pracy, szkołą organizacji i postępu.

Drugim elementem siły państwa i dynamiki rozwoju narodu jest oświata

i stan moralny społeczeństwa. Powiedzmy sobie otwarcie, iż w tej dziedzinie rachunek nasz wykazuje już poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jęszcze procent analfabetów, mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego, poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowym i indywidualnym. Nie może ująć uwagi sumiennego obserwatora, że szereg narodów ocknęło się już z tej wojennej choroby, że podjęło samo energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych, a często nawet niszczących hasła. Czyż i my naród młody i ambitny, naród posiadający wielką misję dziejową, kształtujący dopiero swe własne indywidualne oblicze społeczne, nie powinniśmy stanąć w szeregu narodów, walczących zdecydowanie o wszystkie rzetelne wartości moralne i kulturalne? Wydaje mi się, iż jest to nakaz prawdziwego patriotyzmu, gdyż w wysięgu narodów oświata i kultura odgrywają zawsze rolę nie mniej ważną, a często ważniejszą od elementów materialnych.

## Polityka zagraniczna.

Trzecim elementem dynamicznych wartości państwa jest jego umiejętność w rozwoju stosunków międzynarodo-

wych. Właściwe ujęcie tych zagadnień jest niezwykle trudne i subtelne, gdyż uzależnione jest nietylko od naszej własnej woli i decyzji, ale i od skrzyżowanych i wciąż wibrujących tendencji i nastrojów obcych. Uważam osobiście za wielki i pozytywny walor, iż w myśl wskazań i wysiłków marszałka Piłsudskiego podejmujemy upartą akcję dla określenia własnego oblicza w życiu międzynarodowym, utrzymującą niezruszenie krystalizowaną wolę pokoju, wolę zachowania tradycyjnych i naturalnych związków przyjaźni i wolę rzetelnego uregulowania na zasadzie porozumienia się nawet najtrudniejszych spraw spornych. Można stwierdzić, iż pozytywnym sukcesem naszej polityki zagranicznej jest fakt, że każde zagadnienie postawione w stosunku do nas z dobrą wiarą i dobrą wolą ma pełne szanse pozytywnego załatwienia.

Czwartym elementem, który zarówno dziś jak i w przeszłości odgrywał niezwykle doniosłą rolę w potęgowaniu lub odwrotnie w rozpraszaniu i niszczeniu siły państwa, to zagadnienie państwowego aparatu administracyjnego i jego stosunku do obywatela.

I w tej dziedzinie posiadamy duże braki i błędy, które jak najprędzej w interesie samej administracji muszą być odrobione. Aparat biurokratyczny musi być prześlągnięty świadomością, iż jest organiczną i żywą częścią społeczeństwa, że ma trwać w służbie narodu i prawa, że zadanie jego jest poza funkcją wykonania norm i przepisów prawa ma stać się nie przeszkodą, ale elementem pomocy i współdziałania wobec czynników społecznych. Każdy obywatel, który ma merytoryczną słuszność, musi być traktowany równorzędnie. Ani tytuł, ani majątek, ani stosunki, ani protekcja, ani nawet odmienne poglądy na sprawy publiczne, a tylko słuszność i interes publiczny muszą

stać się elementem, rozstrzygającym o stosunku administracji państwowej do obywatela, gdyż w tem leży źródło siły państwowych.

Ostatnim z głównych elementów, związanych organicznie z całokształtem życia państwowego jest stan finansowo-gospodarczy i linja jego ewolucji. Dziś w tej właśnie dziedzinie jest u nas najgorszej i tu leżą najistotniejsze źródła choroby, osłabiającej i inne funkcje społeczne i państwowe.

Nasze życie gospodarcze na wszystkich polach pracy indywidualnej i zbiorowej uległo niezwykle silnemu zwężeniu. W wielu polach i działalności gospodarczej cofnieliśmy się znacznie silniej niż wiele innych narodów, znajdujących się w nielepszej od nas sytuacji. Jeżeli badamy sumiennie stan naszej produkcji i wymiany, stan zdolności konsumcyjnej społeczeństwa, jeżeli analizujemy cyfry eksportu i importu, gdy wnिकamy w stan rentowności twórczej pracy gospodarczej, gdy wnिकamy w nasz niezwykle niski, konsumcyjny, nietwórczy budżet państwowy i samorządowy, wykazujący ponadto chroniczny i zgubny dla wszystkich procesów gospodarczych deficyt, gdy naocznie konstatujemy, na jakim poziomie potrzeb układa się byt i życie rodziny chłopskiej, tego człowieka, o którym nieraz mówimy, że „on żywi i broni” państwo, gdy ustawicznie równa się w bezkresny dół życie rolnika, inteligenta, urzędnika, kupca, rzemieślnika, czy robotnika fabrycznego i bezrobotnego, gdy widzimy setki młodzieży pełnej zapędu do pracy, skromnej w wymaganiach, wykształconej i bezrobotnej, to musimy sobie otwarcie powiedzieć, że w defenzywie gospodarczej pozostajemy w tyle poza innymi narodami cywilizowanymi świata.

Przecież i dziś jeszcze z 550 miast w Polsce prawie połowa nie posiada żadnych innych urządzeń publicznych poza szkołą, w połowie miast polskich od lat nie wykonuje się żadnych inwestycji, a tylko bardzo mały odsetek miast posiada szpitale, ochronki, przedszkola, biblioteki, wodociągi, kanalizacje, dobre oświetlenie, porządnie zaabrurowane ulice. Każda dzielnica kraju, każde miasto i każda wieś, każda droga i każda rzeka wołają od lat o inwestycje, o nakłady kapitalowe.

Jest faktem, że istniejący stan wykazuje dużą rozbieżność elementów siły państwowej. Z jednej strony reprezentujemy pod względem obszaru cyfry mieszkańców, pod względem uzdolnień ludności, jej patriotyzmu i pracowitości, pod względem sił moralnych i organizacyjnych armji, walory wielkiego państwa, z drugiej odbieramy lub redukujemy polityczny ciężar gatunkowy tym walorom przez braki w rozwoju gospodarstwa i organizacji finansów.

Jedynie rzetelne, istotnie wartościowe zagadnienie dla naszego pokolenia leży w tem, jak skoncentrować wszystkie siły i wszystkie najlepsze mózgi do walki z tą dysharmonją, z tem nożycami wartości.

Podkreślałem nieraz z całą dobitnością, że jestem zwolennikiem t. zw. programu organicznego. W proporcji do wysiłku każdy inny program jest mało skuteczny. Droga, na której program ten musi powstać, jest wskazana przez naturę sprawy. W czasie najbliższym z pierwszą częścią takiego programu wystąpi minister skarbu do komitetu ekonomicznego i rady ministrów celem scharmonizowania poczynań wszystkich resortów gospodarczych. Ta część musi obejmować zespół środków, przy pomocy których zatamujemy realnie upływ krwi z chorego organizmu gospodarczego, to znaczy zahamujemy postępujący deficyt budżetowy i postępujące kurczenie się konsumcji na wsi. Realizacja tych prac rozpoczęta będzie w czasie najbliższym i programowo sformułowana będzie już przy otwarciu nadzwyczajnej sesji parlamentu. Równolegle jednak opracowana i uzgodniona zostanie

(Ciąg dalszy na stronie 5).

List z Paryża.

# Na rozdrożu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w październiku.

W Brukseli na wielkim zjeździe kombatantów francusko-belgijskich zapadła uchwała, skierowana przeciwko zastosowaniu sankcji względem Włoch. I to nie tylko sankcji wojskowych, ale i gospodarczych. W Paryżu odbyły się demonstracje za neutralnością Francji. Zorganizowały je prawicowe ugrupowania młodzieży „Jeunesse Patriote” i „Camelots du Roi”. Dzienniki o zdecydowanej linii politycznej zajmują równie zdecydowane stanowisko. Prasa zachowawcza przyznając nie ulegającą wątpliwości winę Włoch, stara się jednak bronić Mussoliniego na terenie genewskim. Natomiast dzienniki radykalne i lewicowe nie zadają sobie bynajmniej trudu w oszczędzaniu faszyzmu. Największą bojownictwem odznaczają się naturalnie Leon Blum, przywódca socjalistów, dawny apostoł pokoju, rozbrojenia, obowiązującego arbitrażu. Polemiki, początkowo wyłącznie teoretyczne, uległy silnemu zaostreniu. Chodzi o Genewę i orientację Francji, Dekrety Laval’a, sytuacja gospodarcza, zagadnienie inflacji czy deflacji — wszystko to poszło w ką. Na biurkach redakcyjnych piętrzą się stopy artykułów z dziedziny polityki międzynarodowej i zwalczające się argumenty rozpalają i dzielą opinię publiczną.

Kto ma słusznosc?

I nikt i wszyscy. Kampanję pism prawicowych za ograniczeniem sankcji przeciwko Włochom utożsamia się z granicą z faszystowskimi sympatjami narodowych organizacji francuskich. Nie wydaje się nam, aby ten pogląd miał wszystkie cechy słusznosci. Takiej dyktatury jak włoska lub niemiecka nie zniosłoby społeczeństwo, przywiązane gorąco do wolności politycznych, parlamentaryzmu i swobody krytyki. „ECHO de Paris”, „MATIN” lub „Le JOUR” może zwalczać lewicę — ale programu faszystowskiego bynajmniej nie wysuwa. Problemem chwili są sprawy zagraniczne, widziane jak się trafnie wyraził „Le Petit Parisien” nie pod kątem bieżących wydarzeń, lecz „w perspektywie przyszłości”.

— Żądacie sankcji przeciwko Włochom — mówi się na prawicy. — Słusz-

nie. O ile chodzi o prawo międzynarodowe — macie najzupełniejszą rację. Ale zwróćmy uwagę na logiczne następstwa stanowczego oświadczenia się przeciwko Rzymowi. Sankcje stosuje się progresywnie. Z początku zniesienie zakazu wywozu broni do Abisynji, przy jednoczesnym rozciągnięciu „embarga” na Włochy. Potem przyjdą dalsze represje w rodzaju całkowitego zlikwidowania handlu z półwyspem apenińskim, zerwanie stosunków finansowych, wypowiedzenia kredytów i t. d. Jaki cel mają te sankcje? Naturalnie załamanie się gospodarce Włoch oraz ich decydującą klęskę. Otóż tu uderza się w najbardziej czuły nerw całego zagadnienia. Trzeba dać odpowiedź, równie jasną jak osławiony 16 artykuł paktu. Mianowicie: czy klęska Rzymu a co zatem idzie ograniczenie europejskiej roli Włoch do minimalnych roz-

miarów — leży naprawdę w interesie Francji?

Odpowiedź musi wypaść przecząco. Nie chodzi już nawet o możliwości porozumienia włosko-niemieckiego. Rezygnacja z niepodległości Austrii za cenę zdobyci kolonialnych byłaby najfatalniejszą stawką i należy wątpić, czy tak niebezpieczny krok ryzykowałby Mussolini. Ale jest najzupełniej możliwym, że osłabione pod każdym względem Włochy nie będą wogóle w stanie przeciwstawić się zamiarom „anschlussowym”. Co wtedy? Jedynym argumentem, trafiającym do przekonania nad Sprewą — były dywizje włoskie na pograniczu Tyrolu. Jak będzie los nadunajskiej Republiki, jeżeli ta „spokojna demonstracja”, której byliśmy świadkami w lipcu 1934 r. stanie się tylko wspomnieniem niepowrotnie minionej przeszłości? „Anschluss”, rozbi-

Głównodowodzący odcinka Ogaden.



Dowódca wojsk abisyńskich na froncie w Ogaden został mianowany Nedjasmatsch Nassibu.

cie Małej Ententy, pochód na Wschód, urzeczywistnienie wielkiego planu Rosenberga, hegemonja Trzeciej Rzeszy, Hitler w roli arbitra Europy — oto dalsze następstwa usunięcia wieży włoskiej ze środkowo-europejskiej szachownicy.

Nie koniec na tem. Klęska gospodarcza czy też militarna Włoch — to krwawy przewrót społeczny na półwyspie apenińskim. Rewolucja, której ofiarą padnie w pierwszym rzędzie faszizm. Sama możliwość końca coraz to brutalniejszej dyktatury nie byłaby oczywiście powodem od zmartwień. Ale rewolucja — jest jak pożar. Wiadomo, gdzie się zaczyna — ale niewiadomo jakie przybiorą rozmiary. Płonienie wojny domowej mogą z Włoch przerzucić się na kraje ościenne. Faszizm może przemienić się w komunizm czy anarchizm.

A taki obrót rzeczy nie będzie korzystnym ani dla Francji ani dla demokracji. Wniosek: przyczyniając się do klęski Włoch — podcinamy tę gałąź, na której wszyscy siedzimy.

To jedna strona medalu. Ale jest jeszcze druga, niemniej ważna.

— Mówicie — pisze „L'Oeuvre”, „Populaire”, „Quotidien”, „Marianne” i długi jeszcze szereg pism o charakterze centrowo-lewicowym — wyłącznie o roli Włoch. Dobrze. Ale dlaczego nie zwracacie również uwagi na Anglię? Na tę Anglię, z którą ścisły sojusz dał nam zwycięstwo, z którą przymierze i konieczność zachowania jak najbardziej przyjacielskich stosunków głosiły wszystkie rządy Francji a w pierwszej linii gabinety prawicowe. Pytacie się, (Ciąg dalszy na stronie 6-jej).

## Przed 130 laty zginął admirał Nelson...



21 października br. upływa 130 lat od dnia, w którym zginął w bitwie morskiej pod Trafalgarem bohater narodowy Anglii, admirał Nelson, odnosząc mimo śmierci zwycięstwo nad flotą Napoleona.



Pod obrazem  
MAREK ROMAŃSKI

123)

(Ciąg dalszy).

Przyszło mu na myśl, że skoro przedsięwziął tyle środków ostrożności, nie powinien podpisywać kwitu własnym nazwiskiem. Chociaż starał się zastraszyć, ile mógł, tę starą kobietę i wierzył, że będzie milczała, nie należało pozostawić u niej dokumentu ze swym podpisem. A gdyby tak pokwitowanie to dostało się w obce ręce?

Szybko powziął decyzję i napisał na pokwitowaniu: Karl von Lüttich, porucznik marynarki. Już, gdy podpisał ogarnął go lekki niepokój, że jednak postępuje niewłaściwie i że ten kwit pi-

sany jego ręką, mógłby w pewnych okolicznościach być oskarżeniem przeciwko niemu. Człowiek, którego intencje są czyste, agent wywiadu niemieckiego, działający w interesie swego kraju, nie powinien postępować w ten sposób. W ciągu jednego popołudnia popełnił dwie rzeczy, których nie powinien był robić. Bez wiedzy szefa drugiego oddziału podjął śledztwo na własną rękę i sfalszował kwit na odbiór obrazów. A jednak nie mógł zrobić inaczej. Chciał zdobyć prawdę o Grecie Nielsen, a zdobyć chciał ją w ten sposób, by los jej znalazł się wyłącznie w jego ręku i by nikt inny nie powziął najmniejszych podejrzeń.

Wręczył kwit staruszce, zabrał pod pachę niewielkie płótna i wyszedł ze sklepu, raz jeszcze przypominając Emmie Wigand bezwzględny obowiązek milczenia.

Podszedł do postoiu taksówek i jedną z nich udał się do domu. Palila go dręcząca ciekawość. Ciekawość nie tylko agenta wywiadu, ale stokroć silniejsza ciekawość zakochanego mężczyzny. Ta mała paczka, którą trzymał teraz przed sobą na kolanach, miała rozstrzygnąć za chwilę, czy Greta Nielsen jest ofiarą jego fałszywych podejrzeń, czy też kimś, kto nie jest Gretą — kto nie jest panną Nielsen, — kto nie jest siostrzenicą generała von Strelitz i kto spełnia w Berlinie misję zarówno szaleńczą, jak groźną.

Gdy znalazł się w swym mieszkaniu,

przystąpił natychmiast do rozwiązania paczki. Obejrzał dokładnie każdy z obrazków, lecz niewiele się z tego dowiedział. Ot, zwyczajne, bezpretensjonalne pejzaże, malowane olejem. Płótno po drugiej stronie nie nosiło żadnych znaków. Zastanowiły go tylko podpisy. Dwa obrazki podpisane były pełnym imieniem i nazwiskiem Grety, trzeci zaś nosił podpis nieco odmienny. Podpis ten brzmiał: „G. Nielsen”.

Przypomniał sobie, że ten trzeci obraz nie znalazł łaski w oczach pana w binoklach i według słów Emmy Wigand przez dwa tygodnie wisiał w sklepie, daremnie czekając amatora, podczas gdy dwa pozostałe pejzaże, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem dziewczyny, zostały przez Gretę oddane w komnie dziś rano. Kurt von Hedinger odznaczał się zbyt wielkim sprytem, by nie wytłumaczyć sobie we właściwy sposób tej różnicy w podpisach. Według przypuszczeń jego — pan w binoklach był mimo wszystko łącznikiem obcego wywiadu. Jeżeli nie kupił tego obrazka, to znaczyło to, że nie było w nim nic godnego jego zainteresowania. Wobec tego dwa pozostałe pejzaże, skoro były podpisane inaczej, powinny zawierać jakąś tajemnicę. To napewno nie stanowiło przypadku, że siostrzenica generała von Strelitz w dwojaki sposób sygnowała swe malarskie prace.

Był to pierwszy krok Kurta na drodze do dalszych odkryć, a zarazem potwierdzenie, że szedł dobrym tropem. Nie można było jednak niczego wywnioskować z obrazów i niezgo przesądzać, dopóki nie zostały one poddane ekspertyzie, polegającej na usunięciu farby i zbadaniu zagruntowania. Uczynić to — znaczyło zepsuć je zupełnie, a

tego nie mógł zrobić, wobec konieczności oddania obrazów Emmie Wigand. I nie tylko dlatego. Miał jeszcze inne plany na wypadek, gdyby się okazało, że zagruntowanie malowideł...

Młody człowiek podchodzi do telefonu i łączy się z jakimś numerem. Prosi do telefonu Jana Kramera. Kramer jest młodym malarzem i dobrym znajomym Kurta. Szczęśliwym trafem jest on w domu. „Czy możesz do mnie natychmiast przyjechać?” — zapytuje porucznik. — „Mam do ciebie bardzo pilny interes”. Kramer odpowiada, że może. „No, to przyjeżdżaj” — kończy Kurt i odkłada słuchawkę.

Cierpliwość jego będzie jeszcze narażona na ciężkie próby, zanim dowie się prawdy. Kramer zjawia się w pół godziny po telefonicznej rozmowie. Jest to młody chłopak o bujnej, rozrzuconej czuprynie i piwnych wesołych oczach. Zastaje Kurta, stojącego z fajką w zębach nad trzema niewielkimi płótnami, rozłożonymi na stole.

— Cóż to? Zakładasz kolekcję obrazów? — zapytuje Kramer, witając porucznika. — Czy byłeś u antykwarza i zdaje ci się, że kupiłeś okazyjnie Rembrandta? Nie, to zdaje się nie Rembrandt! — dodaje rzuciwszy przelotne spojrzenie na pejzaże Grety.

Kurt odpowiada coś z roztargnieniem, a malarz widząc, że twarz jego pozostaje poważna, sam również poważnieje. Von Hedinger sadza Kramera przy stole, podsuwa mu papierosy i pochylając się ku niemu, mówi zniżonym głosem, choć przez nich nikogo niema w mieszkaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Tajemnicze praktyki lunatyków.

## Niezbadane zjawiska somnambuliczne.

Są ludzie, którzy zrywają się ze snu i z zamkniętymi oczyma blakają się po mieszkaniu, wychodzą na ulicę i nieraz wykonują karkołomne wprost sztuki akrobatyczne, wdrapują się po ścianach domów na dachy, na kominy i t. d. Nazywamy ich somnambulistami albo lunatykami, czyli ludźmi, blakającymi się w śnie.

Somnambulizm nie jest jeszcze naukowo zbadany. Ogólnie przypuszcza się, że blakanie się w śnie pozostaje w związku z działaniem księżyca i że podlega mu przede wszystkim osoby historyczne i młodociane. Tem dziwniejszym wydawać się musi sprawozdanie pewnego argentyńskiego oficera, którego prawie cała kompanja wojska zaczęła blakać się w śnie.

Na początku ostatniej rewolucji w Argentynie, 3 pułk piechoty wysłany został w gwałtownych marszach przeciwko powstańcom. Pewnej nocy księżycowej oficer dyżurny obudził lekarza pułkowego, raportując, że w 1 kompanji dzieją się rzeczy niesamowite. Na miejscu oficerowie stwierdzili, że **większość żołnierzy blakała się między zestawionymi w piramidy karabinami, wykonała dziwaczne jakieś ruchy i gadała od rzeczy.** Lekarz pułkowy przypuszczał pierwotnie, że żołnierze działają pod wpływem alkoholu, lecz kiedy wrzasną na jednego i drugiego, ludzie budzili się z przestachem i nic nie wiedzieli o tem, co się stało. W stan somnambuliczny popadł także dowódca kompanji, który kazał trąbić na alarm i rozwinął kompanję w linję tyraljerską.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tej samej chwili nastąpił atak powstańców, który jedynie dzięki niesamowitym zjawiskom, zaszył w 1 kompanji, został odparty. Po stłumieniu powstania lekarze udali się na miejsce owego zajścia w towarzystwie różdżkarza, który też znalazł w miejscu, gdzie owa kompanja obozowała, **podziemne źródło.** Okoliczność ta potwierdza teorię, że promienie księżycowe szczególnie wpływają na ludzi tam, gdzie w ziemi znajdują się pokłady rudy albo podziemne strumyki i źródła.

Somnambuliści rozporządzają nieraz niesamowitemi wręcz własnościami, jak to widać z następujących przykładów.

W pewnej dzielnicy willowej miasta Glasgow w Szkocji, nocne strachy przez dłuższy czas niepokoiły umysły ludności. Było to po wojnie światowej w czasie epidemji grypy. Ilekróć choroba w tej dzielnicy kończyła się śmiertelnym wypadkiem, **śluchać było w nocy poprzedzającej śmierć chorego, przed jego domem straszliwe wycie.** Przez dłuższy czas nie umiano sobie wytłumaczyć tego zjawiska, aż wreszcie patrol policyjny pewnej nocy księżycowej zauważył na dachu willi kszycowika, wyjącego, zwróconego twarzą ku księżycowi. Policjant zrozumiał, że ma do czynienia z somnambulistą i zaczął aż człowiek ten przez otwór w dachu wszedł do wnętrza domu. Okazało się, że tym zwiastującym śmierć, był nauczyciel szkoły średniej, młody człowiek, który przeżył niedawno temu grypę. W danym wypadku sam sobie wywróżył śmierć, gdyż zmarł następnej nocy. Podobny wypadek zdarzył się w mieście Aquila we Włoszech. Pewna młoda wdowa w nocach księżycowych odwiedzała znajomych z tym skutkiem, że krótko po jej wycie umierał członek tej rodziny. Władza umieścić ją musiała w zakładzie dla obłąkanych, ponieważ ludność chciała ją zlinczować.

Znanem jest powszechnie, że somnambuliści wykonują swe karkołomne wyprawy z niesłychaną pewnością siebie. I tak pewien młody chłopak w Malmo wdrapał się po **piorunochronie na 40-metrowy komin.** Obudziwszy się u góry nie śmiał on wracać nadół tą

samą drogą i musiał 24 godziny czekać aż go zauważono i zapomocą specjalnie zestawionych drabin sprowadzono na ziemię.

Aczkolwiek nauka nie zna jeszcze dokładnie przyczyn zjawisk somnambulicznych, to przecież potrafi ona szczególnie przez leczenie psychologiczne tak dalece wpływać na pacjenta, że z biegiem czasu pozbywa się on swych własności somnambulicznych. I czas jest tutaj dobrym lekarzem.

## Klub do walki z przesądami.

W Madrycie powstał klub pod oryginalnym wezwaniem do walki z przesądami. Założycielką i prezeską klubu jest donna Rosita Moreno, z zawodu krawcowa. Moreno pracowała w zakładzie krawieckim, do którego klientek zaliczała się jedna z bardzo znanych aktorek. Aktorka zamówiła dla siebie kilka sukien, które miały być gotowe przed premierą. Jedna z sukien okazała się zbyt ciasna i właśnie Rosicie Moreno polecono poprawkę. Wieczorem, przed przedstawieniem, zjawiła się krawcowa w garderobie teatralnej i zabrała się do pracy. Ze zdenerwowania i wzruszenia uklękała się kilka razy igłą. Aktorkę wzburzyło to niezmiernie, gdyż na sukni powstało kilka **krwawych plam.** Pech chciał, że aktorka i sztuka zostały źle przyjęte i wygwizdane. Aktorka przypisywała **niepowodzenie krawcowej,** która była sprawczynią

poplamienia sukni, co zdaniem aktorki spowodowało niezadowolenie publiczności. Moreno na skutek skargi klientki została wydalona z zakładu. Oburzona, powzięła plan założenia **„klubu do walki z przesądami”.**

Klub składa się z trzynastu członkiń, wyłącznie krawcowych, a lokal klubu mieści się w domu oznaczonym numerem 13. Klub walczy z przesądami w sposób bezpośredni: przykładem. Członkinie klubu **wstają więc rano z lewej nogi, zbierają się tylko 13-go, przewracają solniczki przed otwarciem zebrań.** Wszystko to zjednało nowemu klubowi duży rozgłos, tak, iż zgłoszenia o przyjęcie w poczet członkiń liczą na setki. Ale ponieważ statut klubu przewiduje tylko trzydziścia członkiń, przeto wszystko zgłoszenia spotykają się z odmową.

## Epilog głośnej afery fałszerstw wekslowych przed sądem okręgowym w Gnieźnie.

Gniezno. W dniu 14. bm. odbyła się przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Gnieźnie sensacyjna rozprawa przeciwko 53-letniemu przemysłowcowi Maksymilianowi Waberskiemu z Gniezna, oskarżonemu o to, że w czasie od stycznia 1931 r. do końca stycznia 1935 roku puścił w obieg 688 sfałszowanych weksli na łączną sumę 355.792 zł. Fałszerstwa weksli dopuszczał się Waberski przy pomocy swych księgowych Wiktorji Makowskiej i Gabrieli Miodowiczówny z Gniezna, które uległy jego namowom i były niejako biernym narzędziem w jego rękę. Sfałszowane weksle oznaczano „krzyżkiem” lub dopiskiem „nasz” i dyskontowano w Banku Polskim, oddziale Gniezno i Warszawy, oraz w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu gnieźnieńskiego. Weksle te w miarę możliwości oskarżony wykupywał, tak, że gdy w styczniu br. doszło do wykrycia tej sensa-

cyjnej afery znajdowało się ich jeszcze w obiegu na kwotę 62.000 zł.

Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. p. Brandowski. Oskarżony przyznał się do winy zdyskontowania sfałszowanych weksli w bankach, natomiast zaprzecza stanowczo, by nakłaniał Makowską i Miodowiczównę do fałszowania podpisów na wekslach, twierdząc, że jego były księgowce same w własnym interesie fałszowały te podpisy, ponieważ z chwilą upadku przedsiębiorstwa straciłyby posadę.

Makowska i Miodowiczówna zaprzeczają twierdzeniom Waberskiego, oświadczając, że działały pod presją oskarżonego.

Sąd, po zamknięciu przewodu dowodowego, ogłosił wyrok skazujący Waberskiego na 2 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

## Bestjalskiem znęcaniem się, zmuszał kochankę do rabunków.

### Złodziejska para kochanków skazana na 46 miesięcy więzienia.

Tczew. W ub. poniedziałek na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym sądu grodzkiego zasiadła zbrodnica para kochanków: doprowadzony do więzienia grudziądzkiego 18 razy karany sądownie przestępca 37-letni mechanik Julian Nanowski z Warszawy, jego 30-letnia kochanka również kilkakrotnie karana, rozwiedziona mężatka Marja Woźniakowa, pochodząca z Bydgoszczy, a obecnie w tut. więzieniu oraz drugi jej kochanek 21-letni przestępca Franciszek Żylewski z Bydgoszczy.

Obszerny akt oskarżenia zarzucał Nanowskiemu, że w Tczewie w dniach od 3 do 7 sierpnia br. dokonał szeregu zuchwałych kradzieży mieszkaniowych i to dwukrotnie u Zofji Kulowej przy ul. Sienkiewicza 8, gdzie skradł większą ilość bielizny, ozdób z biurka, towarów kolonialnych, torebkę z zawartością 40 złotych i inne rzeczy. Z mieszkania Agnieszki Bucholzowej przy ul. Podgórznej skradł srebrny zegarek damski. Na statku „Saturn” na szkodę członków załogi statku skradł różne sprzęty domowe i inne rzeczy. Na statku pasażerskim „Jagiello” podczas postoju w Tczewie skradł pasażerka Lucji Hildebrandtowej z Gdyni torebkę z zawartością pieniędzy, dowodu osobistego i t. p.

Woźniakowej i Żylewskiemu akt oskarżenia zarzucał udzielenie pomocy przy dokonywaniu kradzieży.

Dzięki sprytowi wywiadowców tut. wydziału śledczego już w dniu 8 sierpnia br. zlikwidowana została ta niebezpieczna szajka złodziejska i osadzona za kratami. Cały zrabowany łup złodziejski oprócz pieniędzy został im w czasie rewizji odebrany i zwrócony poszkodowanym.

Osk. Woźniakówna zeznała przed sądem, że Nanowski, który wraz z osk. Żylewskim był jej kochankiem, zmuszał ją do rabunków biciem, przyczem w bestjalski sposób się nad nią znęcał.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd pod przewodnictwem sędziego Bąkowskiego skazał osk. Juliana Nanowskiego na 28 miesię-

cy więzienia, łączna kara 2 lata bezwzględного więzienia, Marję Woźniakową na 18 miesięcy więzienia, zaś osk. Franciszka Żylewskiego, który przed kilkoma tygodniami w tut. więzieniu

## Transporty do Abisynji.



Specjalnym samolotem z Dżibuti przywieziono powyższe zdjęcie do Europy. Jak widzimy, wyładowano w Dżibuti duże zapasy cieplejszej odzieży, pleców i bandaży, przeznaczonych dla wojsk abisyńskich.

śledczym targnął się na życie, przecinając sobie brzytwą żyły u lewej ręki, sąd z braku dostatecznych dowodów winy uwolnił.

## Ras Gugsu,



swagier cesarza Haile Selassie przeszedł na stronę Włoch i zabiega o uznanie go za cesarza Abisynji.

## Francja wymiera.

Według danych urzędowych liczba urodzeń we Francji w ciągu pierwszych 6 miesięcy roku bieżącego wyniosła 331.270, a więc, w porównaniu z takim samym okresem w roku zeszłym o 17.907 mniej. Jednocześnie liczba zgonów wzrosła z 346.344 w pierwszym półroczu 1934 r. do 364.202 w tych samych miesiącach 1935 r. Przyrost ludności zatem spadł w tym okresie o 32.932, podczas gdy liczba ta w analogicznej części roku 1934 wynosiła 2.833.

## Polacy w Ameryce.

Nowojorski „Kurier Narodowy” przestał wychodzić.

We wrześniu, po prawie 25 latach istnienia, przestał wychodzić w Nowym Yorku polski dziennik „Kurier Narodowy”. Był on wykładnikiem dążeń narodowych i katolickich Polonji w Stanach Zjednoczonych. Został zwiniony na skutek agitacji sarnacyjnych kół żydowskich, które zwalczały

Złote gody kapłańskie ks. Drewnickiego.

W dniach ostatnich obchodził bardzo uroczyste 50-lecie kapłaństwa nasz rodak, ks. Antoni Drewnicki w Greenbush Minnesona. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. biskup Corbett i kilkudziesięciu księży.

Ks. jubilat Drewnicki urodził się 31-go sierpnia 1857 r., święcenia kapłańskie otrzymał 19 września 1885 r. w Padwie (we Włoszech). Do Ameryki przybył w r. 1893 i pracował najpierw w Chicago.

### NIEDOWIAREK.

— Fotografja radjotelegraficzna ma kolosalne znaczenie. Pomyśl pan. Ktoś sprzeniewierzy pieniądze i ucieknie do Ameryki. Nim dojedzie, już list gończy i fotografja są znane.

— A jeżeli on do Ameryki nie wyjedzie?

Przedruk uzbrojony.



XII.

## Prasa polska w U. S. A.

Obok rozbudowania bogatego życia organizacyjno-społecznego, wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych stworzyło silną prasę. Polonja amerykańska posiada 15 dzienników, około 80 tygodników, parę miesięczników. Obie największe organizacje mają codzienne organy prasowe („Dziennik Związkowy”, „Dziennik Zjednoczenia”). Każda niemal większa organizacja wydaje własny tygodnik, lub miesięcznik. Większość jednak dzienników i tygodników w Stanach Zjednoczonych jest własnością prywatnych spółek, lub indywidualnych wydawców, przeważająca liczba czasopism ma charakter lokalny.

Najpoczytniejszymi wydawnictwami polskimi w Ameryce są tygodniki: „Gwiazda Polarna” i „Ameryka Echo” liczące około 100.000 czytelników każdy, dalej tygodniowe organy największych organizacji, jak „Zgoda” (Związku N. P.), „Naprzód Polski” (Zjednoczenia P. R-K.), „Głos Polek” (Związku Polek) mające kilkudziesięcioletnie nakłady.

Szereg dzienników polsko-amerykańskich bije 20—30.000 egz. dziennie. Dzienniki polskie wychodzą w każdym większym skupieniu naszego wychodźstwa a więc w New Yorku istnieją dwa dzienniki polskie — postępowy „Nowy Świat” i zachowawczy „Kurier Narodowy”, w Pittsburgu klerykałny — „Pittsburszanin” w Detroit „Dziennik Polski” i „Rekord Codzienny”, w Buffalo, „Dziennik dla Wszystkich”, w Cleveland — „Wiadomości Codzienne”, oraz „Monitor”. W Chicago wychodzą aż trzy dzienniki: „Dziennik Związkowy” (organ Z. N. P.), „Dziennik Zjednoczenia” (organ Z. P. R-K.) oraz — „Dziennik Chicagowski” wydawany przez O. O. Zmartwychwstańców. W Bostonie wychodzi: „Kurier Codzienny”, w Milwaukee: „Kurier Polski” (najstarszy dziennik polski w St. Zjednoczonych) i „Nowiny Polskie”. Wreszcie w Toledo ukazuje się obok tygodniowego, także codzienne wydanie „Ameryka Echo”.

Pod względem uposażenia technicznego większy dziennik polsko-amerykański przewyższa niejedną stoletnią dziennik w Polsce. Pod względem doboru i układu treści redakcyjnej, dzienniki polskie w Stanach Zjednoczonych wzorują się na wydawnictwach amerykańskich, z tą różnicą, że dają więcej oświetlenia faktów.

Prasa polska w Ameryce, aczkolwiek niedomagająca częstokroć pod względem czystości języka czy stylu artykułów i notatek redakcyjnych, odegrała ogromną rolę w zachowaniu języka polskiego wśród wychodźstwa i w jego wychowaniu narodowym.

## Była i jest jednym z najpoważniejszych czynników utrzymania jego polskości.

Stan posiadania prasy polsko-amerykańskiej kurczy się jednak stale; posuwająca się krok za krokiem amerykanizacja, posługiwanie się przez młode generacje wychodźstwa językiem angielskim,

# Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

## Zdzisława Harr-Jaworskiego.

skim, powoduje coraz większy spadek czytelnictwa gazet polskich i w niedalekiej przyszłości liczba wydawnictw polskich w Stanach Zjednoczonych poważnie zmaleje.

Uświadamiają to sobie dziennikarze polscy w Ameryce, lecz starają się wytrwać na swych placówkach, borykając

się z trudnościami materialnymi.

Mimo przesadnych, zaciętych walk polemicznych, dyktowanych nie tyle różnicą przekonań ile raczej względami konkurencyjnymi, prasa polska w Stanach Zjednoczonych, to obok organizacji polsko-amerykańskich — awangarda życia narodowego wychodźstwa.



Polacy na emigracji zwłaszcza w Ameryce (U. S. A.) kochają się w teatrze. Oto jedna z licznych grup kół amatorskich Stanów Zjednoczonych.

# Uczciwy rachunek sumienia.

(Ciąg dalszy).

druga część programu, dotycząca aktywizacji polskiej polityki gospodarczej, obliczona na dalszą metę i obejmująca wszystkie te dziedziny reform, które w rezultacie wzmocnią gospodarczą inicjatywę prywatną. W tej właśnie pracy w myśl zapowiedzi p. premiera zostanie zabezpieczony szeroki udział dla czynników społecznych i dla swobodnej publicznej wymiany poglądów.

## Położenie jest ciężkie, ale nie beznadziejne.

Pragnę zgóry jasno i wyraźnie podkreślić, że szczególnie w obecnej sytuacji nikt nie jest w stanie dokonać cudu łatwej i samorzutnej poprawy sytuacji gospodarczej. Natomiast z całym poczuciem odpowiedzialności i z całym poczuciem realizmu można stwierdzić, że obecny poziom naszej gospodarczej egzystencji nie jest ani koniecznością dziejową, ani wynikiem nienaruszalnego fatalizmu. Możemy się z niego podnieść i iść powoli ale systematycznie w górę.

Pozostaje nam otworem tylko droga twarda, uciążliwa i przykra, ale niewątpliwie skuteczna: organiczne i systematyczne uzdrawianie budżetu publicznego przez radykalne i szybkie cięcia i oszczędności oraz równoległe usuwanie tych wszystkich zapór formalno-prawnych, a w granicach możliwości rzeczowych, które hamują postęp życia gospodarczego.

Ta droga wymaga ofiar, chwilowo nawet ciężkich, ale dwustronnych. Mamy w swoim własnym ręku los naszej przyszłości. Mamy poważne atuty w obfitości surowców rolniczych i źródeł energetycznych. Mamy ludność pracowitą i w najszerszych swoich warstwach oszczędną. Mamy duży kapitał młodego i żywotnego patriotyzmu. Po ustaleniu równowagi budżetu na podstawie stabilizacji waluty mamy ponadto możliwość takiego pokierowania sprawą or-

ganizacji rynku finansowego i kredytowego, takiego zreformowania obciążeń na rzecz budżetów publicznych, że mogłyby znaleźć się do dyspozycji dość poważne sumy na cele zarówno robót publicznych, jak też na cele zdrowej ekspansji gospodarstwa prywatnego.

Najważniejszym zadaniem na dziś jest konieczność pewnego psychicznego przedstawienia się. Musimy wspólnie stworzyć atmosferę zdecydowanej woli walki ze złem dnia dzisiejszego.

Wiem, że gdyby dziś padła wiadomość jak grom i targnęła wszystkimi

## Kryzys to groźny wróg, z którym walczyć musi cały naród.

W rzeczywistości wdarł się taki groźny nieprzyjaciel w nasze granice. Ochrzciliśmy go mianem kryzysu. Ten cichy i krwiożerczy wróg wdarł się do każdego zakątka ziemi, do każdego domu i każdej chaty, do każdej czynności gospodarczej, do każdego budżetu. Przez lata uderzał we wszystkie wartości materialne i moralne, łamał naszą ambicję narodową, podgryzał zdobycze kultury, zaślił swoim jadem godność pracy ludzkiej.

Czyż nie nadszedł czas ostateczny, by mobilizować teraz legiony polskie do walki z tym niszczącym nieprzyjacielem tak, jak ongiś do walki zbrojnej o niepodległość mobilizował nas Józef Piłsudski.

Będę dbał o to, by cele i rezultaty koniecznej walki były znane społeczeństwu polskiemu. Zwracam się dziś o współdziałanie do wszystkich organizacji społecznych i gospodarczych. — napewno nie w imię interesu rządu. On jest z natury rzeczy tworem przemijającym. Tak samo jak wszyscy moi koledzy z rządów Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzplitej, jestem stronnikiem

nerwami naszego serca i umysłu, że oto wpałł drapieżny nieprzyjaciel w nasze granice, że pustoszy i niszczy najcenniejsze nasze ziemie i dzielnice, że gnębi naszych braci i nasze dzieci, to niewątpliwie wszyscy ci, w których bije serce polskie, którzy rozumieją wartość epójni narodowej i państwowej silniejszej od wszelkich różnic poglądów, zerwaliby się do odporu i obrony mocnej, wytrwałej i bezgranicznie ofiarnej. Ofiarowaliby złoto i majątek i życie w imię walki o zwycięstwo.

narodu polskiego i pragnę widzieć na każdym polu a więc i na polu gospodarczym jego sukcesy, jego rozwój ku wielkości i potęgze.

## Jeszcze jeden aresztowany w sprawie ONR-u.

Poznań. Podawaliśmy nazwiska 7 aresztowanych działaczy tajnego Obozu Narodowo-Radykalnego, których proces odbył się 25 bm. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Ostatnio policja aresztowała niej. Nowaka z Chodzieży. Jest on osmym oskarżonym w tym procesie. Akt oskarżenia zarzuca działaczom tajnego ONR-u nie tylko przynależność do niedozwolonej organizacji, ale i wydawanie ulotek antypaństwowych, w których wzywają do bojkotowania wyborów i rozbijania lokali wyborczych. Ulotki te były drukowane na specjalnej prymitywnej maszynie drukarskiej w mieszkaniu jednego z oskarżonych. Proces działaczy ONR-u budzi w Poznaniu olbrzymie zainteresowanie.

## Waldemaras prosi o urlop z więzienia.

Kowno, 16. 10. (PAT). Odsiadujący karę więzienia b. premier Waldemaras złożył podanie o czasowe zwolnienie.



## Wyniki wyborów w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 15. 10. (PAT). W kłajpedzkim dzienniku urzędowym ukazało się dziś sprawozdanie głównej komisji wyborczej z podaniem nazwisk przyszłego sejmiku kłajpedzkiego. Według urzędowych danych, do sejmiku wejdzie 24 deputowanych niemieckiej listy jednocy i 5 deputowanych Litwinów. Ogółem oddano 1.962.061 ważnych głosów, z czego lista jednocy niemieckiej uzyskała 1.592.604 razem, zaś 6 list litewskich razem 369.457 głosów. 81,17 procent wyborców głosowało zatem na listę jednocy.

## Smetona ułaskawia Niemców.

Ryga. (PAT) Z Kowna donoszą: Prezydent Smetona ułaskawił dalszych 4 więźniów politycznych z pośród Niemców kłajpedzkich, skazanych na długoletnie więzienie w głośnym procesie Neumana i Sassa.

## W Rumunach budzi się rozum.

Bukareszt, 15. 10. (PAT). „Tara Noastra” w artykule wstępnym p. t. „Pro Polonja” omawia szeroko ostatnio prowadzoną kampanję przeciwko sojuszowi polsko-rumunskiemu w celu całkowitego oderwania Rumunii od Polski i pełnienia jej w objęcia Związku Sowieckiego. Dziennik stwierdza, iż aljans polsko-rumunski odpowiada w zupełności interesom obu krajów oraz jest jedyną solidną gwarancją integralności terytorialnej Rumunii, będąc jednocześnie sojuszem obronnym przeciwko wszelkiej agresji z zewnątrz.

## Protest Sowietów.

Tokio, 15. 10. (PAT). Ambasador ZSRR Jurenjew odwiedził ministra spraw zagranicznych Hirota i zaprotestował przeciwko akcji oddziałów japońsko-mandżurskich, które miały przekroczyć granicę w pobliżu stacji Pogranicznaja. Jurenjew domagał się wszczęcia śledztwa i zaproponował utworzenie mieszanej komisji japońsko-mandżursko-sowieckiej, której zadaniem byłoby zbadanie tych wypadków.









**Wielki proces przed Sądem Okręgowym.**

# 14 napadów rabunkowych i - morderstwo.

**Herszt bandytów Kurek i trzech jego wspólnicy terroryzowali ludność wiejską.**

**10 OSKARŻONYCH — 64 ŚWIADKÓW.**  
(ak). Głośna szajka bandytów, której hersztem był osławiony Maksymilian Kurek z Solca Kujawskiego, przez długi czas terroryzowała z rewolwerem w ręku mieszkańców wsi okolicznych powiatów Bydgoszczy. Na miarę chicagowską zakrojone były napady rabunkowe, dokonywane przez wspomnianą bandę. W ciągu sześciu tygodni banda Kurka, złożona zazwyczaj z 3-4 bandytów, pod osłoną nocy dokonywała nie mniej jak 14 napadów rabunkowych. Jak na nasze stosunki, niespotykana dotąd liczba. Ale na tem jeszcze nie koniec. Bandyci napadając na zagrodę wdowy Katarzyny Lipińskiej w Brusach, pow. chojnickiego, zabili wystrzałem z rewolweru 20-letniego syna wdowy, Edmunda. Morderca ma być herszt szajki, Kurek.

Cała ta banda, która była postrachem

udzielenie pomocy względnie paserstwo zasiedli na ławie oskarżonych: Franciszek Szutarski, robotnik z pod Inowrocławia, najmłodszy z oskarżonych, również obarczony dwoma wyrokami skazującymi, 45-letni Stefan Frackowski i 42-letnia Marta Frackowska z Krotowa pod Wyrzyskiem, 56-letni Franciszek Mrówczyński z Dybowa pod Toruniem, karany za kradzież leśna, 43-letnia Anastazja Mrówczyńska, oraz Izzydor Podolski.

Po odczytaniu długiego aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania głównych oskarżonych: Kurka, Müllera, Retkiewicza i

zeni są o to, że w nocy na 13 kwietnia br. w Juranczycach, pow. inowrocławskiego wtargnęli za pomocą wyjęcia szyby do mieszkania 68-letniego rolnika Jakóba i Emilji Zülke. Po skierowaniu lufy rewolweru na Zülkego, zażądali od niego pieniędzy, przycem Kurek schwylił żonę rolnika pod gardło i dusił ją, a Retkiewicz przeskakał mieszkanie. Müller zaś wystrzelił z rewolweru, celem zastraszenia domowników.

Jak zeznaje świadek, zamaskowani bandyci zażądali po dwóch godzinach pobytu w mieszkaniu kawy. Po wypiciu kawy odeszli z słowami: „Dziękujemy i do widze-

*Nietylko  
chorym - lecz także  
zdrowym służą wyborne*



### Co ludzie robią z wygranymi pieniędzmi?

W ostatnich czasach cała prasa donosiła o szczerzostkach, dotyczących tych wszystkich, którzy wygrali wielkie sumy na ostatniej loterii. Pismo nasze podawało nawet szereg fotografii osób, które jak to mówią lekka raczka, zagarnęły po paręset tysięcy złotych.

Byli tam różni ludzie: robotnik, drobny kupiec, inżynier, handlowiec, nawet zakonnicza. Gdy się ich pytano, co zrobią z taką ogromną sumą, każdy snuł wielkie plany na przyszłość. Ciekawe jest jednak, jak w praktyce te plany się realizują.

W Polsce żyją tysiące ludzi, którzy w ostatnich latach na loterii klasowej wygrali znaczne kwoty. Ponieważ mało kto, potrafi ukryć przed bliźnimi swoje szczęście, można było zebrać dane dotyczące losów znacznej części tych ludzi.

Okazuje się, że prawie wszyscy dobrze gospodarują kapitałem. Miljoner z Częstochowy kupił dom i prowadzi hurtowy interes, inny z Zakopanego wybudował willę i prowadzi prosperujący pensjonat. Nauczyciel ze Lwowa przerzucił się do przemysłu metalowego i doskonale mu się powodzi. Kobiety przeważnie kupują nieruchomości. Charakterystyczne jest, że rolnicy nie kupują ziemi, lecz przeliczają się do handlu lub przemysłu. W każdym razie można z przyjemnością stwierdzić, że te kilkadziesiąt milionów, które rok rocznie dostają się do rąk wygrywających na loterii, nie idzie na marne, lecz przeciwnie: tworzy nową siłę zamożnych ludzi w społeczeństwie. Ciągienie I-iej klasy 34 Loterii, które zaczyna się już jutro, znów znacznie obdarzać kraj kapitalistami. Przymuszacie ci wszyscy, co wygrywają, a będzie ich więcej, aniżeli w poprzednich loteriach, że względu na nowoprowadzone wygrane dzienne po 25.000 zł każda, potrafią też zużyć odpowiednio wygrane pieniądze.



JÓZEF RETKIEWICZ.

ludności wiejskiej, stanęła we wczorajszym wtorek przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Wobec ogromnego materiału dowodowego i wielkiej liczby zbrodni, dokonanych przez bandytów, rozprawa przeciwko bandzie Kurka rozpisana została na dwa dni. Powołano ogółem 64 świadków.

**NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.**

Wśród licznej asysty uzbrojonych policjantów na ławie oskarżonych zasiedli bandyci: 32-letni Maksymilian Kurek, robotnik z Solca Kujawskiego, czterokrotnie karany za kradzieże i napady, 31-letni Marcell Müller, robotnik z Bydgoszczy, dwukrotnie karany, 27-letni Józef Retkiewicz, robotnik z Dębina pod Inowrocławiem i 25-letni Józef Stachowicz z Sipiorka, pow. szubińskiego, dwa razy karany. Ponadto za



MARCELLI MUELLER.

**Dziś, jutro i pojutrze**  
jeszcze nabyć możesz los I. klasy w szczęśliwej kolekturze

**KAFKALA**  
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2. Gdynia, ul. 10 Lutego 5.

Stachowicza, Herszt bandy, Kurek, osobnik wysokiego wzrostu, o kościstej twarzy, zaprzecza wszystkiemu, aczkolwiek w dochodzeniach przyznał się do zbrodni. Podobnie postępuje i reszta oskarżonych, za wyjąt-



JÓZEF STACHOWICZ.

kiem Müllera, który szczerze mówi prawdę i opisuje szczegółowo dokonane napady rabunkowe. Retkiewicz, najmniejszy wzrostem bandyta o ponurem spojrzeniu, również stara się odegrać rolę niewiniątka.

Przewodniczący trybunału, sędzia okręgowy Arndt kolejno przechodzi poszczególnie zbrodnie, dokonane przez powyższą czwórkę bandytów, przesłuchując przytem świadków. We wczorajszym, pierwszym dniu rozprawy przesłuchano 37 świadków.

**BEZCZELNOŚĆ BANDYTÓW.**

Nasamprzód przewodniczący załatwia pierwszy punkt aktu oskarżenia, według którego Kurek, Müller i Retkiewicz oskar-

żeni „Poprzednio zażądali worek, do którego wpakowali bogaty łup.“

Ta sama trójka dokonała napadu rabunkowego w nocy na 28 kwietnia br. na zagrodę Augusta Meyera, gdzie pod groźbą zastrzelenia zabrali różne przedmioty.

W nocy na 8 maja br. w Rabinie, pow. inowrocławskiego napadli na sklep kolonialny Leonarda Mańkowskiego, rabując 400 zł gotówki, 4 obrączki złote, 2 złote łańcuszki, zegar srebrny, większą ilość papierosów i tytoniu, 10 funtów cukru i czekolady, 5 funtów kiełbasy, używając przemocy i grożąc rewolwerem. Bandyci dostali się za pomocą drabiny przez strych do mieszkania. Domownikom grozili, mówiąc do nich: „Jeżeli nie zachowacie się spokojnie, wpakujemy wam kulę w łeb!“



HERSZT BANDY KUREK.

Kurek, Müller i Retkiewicz w nocy na 10. V. 35 w powiecie mogileńskim zabrali rolnikowi Stanisławowi Solińskiemu ceną biżuterię wartości 2000 złotych i około 20 kg. wyrobów mięsnych.

Poszkodowany rolnik zeznał przed sądem, że przez dwie godziny leżąc w łóżku z twarzą do ściany trzymać musiał ręce podniesione do góry. Jeden z bandytów stał obok łóżka, grożąc staruszkowi rewolwerem.

Wrzecz ze Stachowiczem, Kurek i Müller napadli na dom Augusta Schmieta w Stariejwi, usiłovali wiamać się tej samej nocy do mieszkania Reinholda Boslera, a spłoszeni przez gospodarza, udali się do zagrody Fritza Witzkego, gdzie po skradzeniu kilku złotych uszli pod osłoną nocy i kul rewolwerowych.

Z dalszych przestępstw bandytów, będących przedmiotem pierwszego dnia rozprawy, wymienić należy jeszcze włamanie Kurka i Stachowicza do kościoła ewangelickiego w Żuławie, pow. wyrzyskiego, skąd zabrali 215 medali i orderów pamiątkowych.

Dziś, w drugim dniu rozprawy, największe zainteresowanie budzi sprawa morderstwa ś. p. Edmunda Lipińskiego. W dniu dzisiejszym zeznawać będzie dalszych 27 świadków. Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Arndt a jako wotanci zasiadają sędziowie okręgowi Senfleben i Zwierzyński. Oskarża prokurator Galuba, Bronią bandytów wyznaczni z urzędu pp. mec. Wronski i mec. Bromirski.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

**Gdzie zamieszkać?**

„Gastronomia“ hotel i restaur., Dworcowa 19.

**Fryzjerzy:**

Trwała ondulacja. Fęglerski, Sobieskiego 15. Telefon 3000.

**Restauracje:**

Antoni Deja, Dworcowa 71. obiady po 90 gr.

**Gdzie i co kupić?**

H. Kaszubowski, S. z o p. Długa 22. Zegarki, biżut.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń—Warszawa:	2.42, 6.50, 8.05, 8.59, 14.05, 15.35
	17.50, 18.20, 19.40, 21.20, (tranzycyjny) 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia:	8.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.18, 17.15, 19.45, 20.00.
Do Rynkowa:	16.10, 20.50. (od 19/V do 11/XI).
Kościerzyna—Gdynia:	8.01, 15.20.
Nakło—Pila:	0.02, 6.15, 10.41 (tranzycyjny), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica:	4.48, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań:	0.48, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.15, 23.00.
Wągrowiec—Poznań:	5.05, 10.40, 18.30, 18.55.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:	0.48, 14.01.

**Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.**

**Odjazd pociągów B. K. P.**  
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45+  
Smukaty-Opława  
do Wierzchucina 10.25†, 11.40\*, 13.00\*, 15.30\*\*, 18.20\*, 20.10+  
Smukaty-Opława  
do Wąwelnia 13.00\*, 18.20\*  
**Przyjazd pociągów B. K. P.**  
z Koronowa 7.17\*\*†, 7.34, 8.52, 11.51, 15.10, 19.33, 21.20+  
Smukaty-Opława  
z Wierzchucina 7.55\*, 7.47\*\*, 7.47†, 9.18\*, 17.41\*, 21.20+  
Smukaty-Opława  
z Wąwelnia 7.55\*, 17.41\*  
Objaśnienie znaków: \* Pociągi bez znaków kursują codziennie, z \* kursują w środy i soboty, z † kursują w soboty, z \*\* kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279)

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

**CZWARTEK, 17 PAŹDZIERNIKA.**  
**WARSZAWA.** 6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13.00: Muzyka lekka. 13.25: Chwilka dla kobiet. 15.30: Zespół Niny Mańskiej. 16.00: Stary doktor opowie o „kocie w butach“. 16.15: Muzyka lekka. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert orkiestry P. R. 17.45: Książka i wiedza. 18.00: Recital fortepianowy. 18.30: Film. plastyka, architektura. 18.45: Teodor Szalopin - z płyt. 19.25: Poznajmy przepisy finansowo-polne. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Utwory na cytrze. 20.15: Powtórzenie transmisji „Rykowski jeleni“. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: „Ostatni dzień“, słuchowisko w 125 rocznicę śmierci Chopina. 21.35: Nasze pieśni. 22.00: Koncert z cyklu „Kwartety Haydna“. 22.35: Muzyka popularna.  
**TORUŃ.** 6.30: Tr. z Warszawy. 7.50: Program na dzień bież. 7.55: Parę informacji. 8.00: Tr. z Warszawy. 8.10: Przerwa. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03: Tr. z Warszawy. 13.00: Muzyka salonna (płyty). 13.25: Tr. z Warszawy. 13.30: Muzyka sa-

lonowa (płyty). 14.30: Przerwa. 15.15: Przebieg giełdowy. 15.25: Tr. z Warszawy. 16.15: Recital fortepianowy Edmunda Röslera. 1. Haydn: Warjacje f-moll. 2. Beethoven: Sonata op. 10 c-moll. 3. Brahms: Rapsodia g-moll. 16.45: Tr. z Poznania. 17.00: Tr. z Krakowa. 17.15: Tr. z Warszawy. 18.30: „Ruch kołowy na drogach publicznych“, pogadanka rolnicza. 18.40: Jak spędzić święto? Pogad. krajoznawcza. 18.45: Utwory skrzypcowe w wvk. Colette Frantz (płyty). 19.00: Teksty o Pomorz i autorów pomorskich. Fragm. „Wiatru od morza“ St. Żeromskiego. 19.09: Chwilka morskopomorska. 19.10: Program na dzień nast. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. z Pomorza. 19.40: Tr. z Warszawy. 22.00: Tr. z Poznania. 22.35: Tańczymy (płyty).  
**ZAGRANICA.** 19.00: Moskwa (Kom.). Koncert rozrywkowy. Monachjum. Duety wokalne i fortepianowe. 20.00: Oslo. Koncert symf. Kopenhaga. „Mesjasz“, oratorium Haendla. Stockholm. Koncert radjoork. 21.00: Berlin. Pamięć Fryderyka Chopina. Koncert z udziałem pianisty Raula Koczalskiego. 22.00: Stockholm. Muzyka lekka. Wiedeń. Muzyka popularna. 23.00: Monachjum. Koncert nocny. Anglja (Reg. Pr.). Muzyka taneczna. 24.00: Lipsk. Koncert Śląskiego Koła Śpiewaczego (na stillu).

# Piękne święto Szkoły Podchorążych.

**Uroczystość promocji nowych podporuczników przez przedstawiciela P. Prezydenta Rzplitej.**

[hak] Fronton Szkoły Podchorążych spowity został w sztandary. U stóp pomnika marszałka Piłsudskiego leżą wieńce. Stoi zwarty czworo-bok podchorążych. Przed nimi kolumna oficerów. Tłumy publiczności. Nastrój uroczysty i radosny zarazem.

**Szkoła Podchorążych dla Podoficerów** — u-kochane dziecko Bydgoszczy — obchodzi swoje wielkie święto. Święto, które jest jednocześnie jej egzaminem, sprawdzianem dokonanej pracy, świadectwem dobrze wypełnionego obowiązku, realizacją najpiękniejszego powołania. Szkoła Podchorążych wypuszcza nową serię absolwentów. Jak co roku, wychodzą z murów bydgoskiej uczelni kadry młodych oficerów, którzy mają zająć odpowiedzialne stanowiska w szeregach armii narodowej. Dzień promocji podchorążych na oficerów jest dniem jasnym i promiennym nie tylko dla tych młodych ludzi, którzy w nową wchodzą życie, nie tylko dla szkoły, ale i dla całego społeczeństwa. To może przedewszystkiem, bo społeczeństwo kocha armię i we wszystkich radościach i smutkach żołnierskiego życia bierze najwyższy udział. I o tem właśnie — o kontakcie, jaki istnieje między dwoma zdawałoby się daleko od siebie stojącymi światami, świadczyło też wczorajsze święto. Przedstawiciele społeczeństwa stawili się licznie na zaproszenie komendanta szkoły i czuli się wśród mundurów żołnierskich jak w rodzinie. Nie było — bo niema u nas tego zupełnie — jakiegokolwiek przepaści między cywilami i żołnierzami. Wszystkich łączy przecież jedna myśl i jedno uczucie.

Dzień promocji poprzedzony został oddaniem holdu należnego tym, co w służbie dla ojczyzny oddali oliarne życie i na wieczną zostali powołani warte. Nabożeństwo żałobne i apel poległych, złożenie wieńców dla uczczenia pamięci wodza narodu marszałka Piłsudskiego i podchorążych, poległych w czasie wojny — to były piękne akty, świadczące o tem, że Szkoła Podchorążych łączy radość żywych z czcią dla zmarłych. W apelu poległych, który odbył się na stadionie szkolnym w pełnym nastroju wieczór poniedziałkowy, wziął udział dowódca O. K. VIII gen. Thommée.

Na dzień promocji przybyli liczni goście z całej Polski. Wśród różnorodnych otoków oficerskich rogatynek widać generalskie szlify. To przybyli dowódcy większych jednostek, generałowie: Bończa-Uzdowski z Warszawy, Drappella z Kowla, Gąsiorowski z Częstochowy,

Orlik-Rückemann z Siedlec, Zahorski z Poznania. Przybyli również pułkownicy Piasecki i Ujejski z Krakowa, płk. Walczak z Ostrowa, przedstawiciele departamentu piechoty, artylerji i kawalerji z Warszawy i wielu innych wyższych wojskowych.

Punktualnie o godz. 10 zamknięto wszystko na dziedzińcu Szkoły Podchorążych; orkiestra 61 p. p. gra hymn narodowy. To przybywa przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, Komendant Szkoły Podchorążych płk. Szwarcenberg-Czerny zdaje raport. Gen. Norwid-Neugebauer przechodzi przed frontem oficerów i kompanji podchorążych. Następnie zajmuje miejsce przed ołtarzem. Obok zasiadają generałowie i przedstawiciele władz cywilnych z p. zastępcą starosty Czubińskim i radcą Męnclem, prezesem dyrektji poczty inż. Kozłbkiem, dyr. Batorym, zast. przew. S. O. Wielikim na czele.

Ks. płk. Szyłkiewicz, kapelan szkoły, odprawia Mszę św., do której służą jako ministranci nowomianowani podporucznicy. W kazaniu ks. płk. Szyłkiewicz zwraca się do młodych

oficerów, aby w służbie swej wzorowali się na patronie ich kursu, królu Janie III Sobieskim, niezłomnym rycerzu chrześcijańskim. Orkiestra gra „Boże coś Polskę“, nabożeństwo skończone.

Nadszedł moment najważniejszy. Dokoła placu stają nowo mianowani podporucznicy piechoty, lotnictwa, kawalerji i artylerji. Płk. Szwarcenberg-Czerny czyta dekret nominacyjny Pana Prezydenta Rzplitej. Występują prymusi poszczególnych broni: ppor. Trusow z piechoty, ppor. Juszczyk z kawalerji i ppor. Piklikiewicz z artylerji. Przyklekają, generał Norwid-Neugebauer w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uderzeniem szabli w ramię پاسuje ich na rycerzy. Żołnierski pocałunek dopełnia aktu przyjęcia młodych oficerów w szeregi korpusu oficerskiego. Prymusi otrzymali honorowe szable od Pana Prezydenta Rzplitej. Pozostałym podporucznikom pasowali na oficerów poszczególni dowódcy większych jednostek. Przemówienie gen. Norwid-Neugebauera jest uwieńczeniem tej chwili.

**Defilada.** Pod dowództwem komendanta szkoły płk. Szwarcenberg-Czernego defilują



Mszę św. przed frontonem Szkoły Podchorążych odprawia ks. kapelan Szyłkiewicz. (Fot. J. Czarniecki).

# BEZSENNOŚĆ

**wyniszcza organizm**

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stopienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Zióło Magistra Wolskiego „Pasiverosa“ zawierają znane rośliny egzotyczne, o wybitnych właściwościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histeryę) i sprowadzają krzepiący naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozabawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku.

Zióło ze znak. ochr. „Pasiverosa“ do nabycia w aptekach drogeriach (składach aptecznych).  
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Zióło 14/1.

kompanje podchorążych piechoty, szwadron kawalerji i baterja artylerji. W czwórkach z dobytymi szabliami idą również podporucznicy.

Następny akt uroczystości to poświęcenie dwóch nowych sztybowców Koła Sztybowcowego Szkoły Podchorążych. Aktu poświęcenia dokonał ks. płk. Szyłkiewicz, a p. hr. Bniński jako ojciec chrzestny rozbił o sztybowce butelki szampana. Przedstawiciel P. K. O. wręczył wszystkim nowomianowanym podporucznikom książeczki oszczędnościowe, w których symboliczna złotówka zachęcała do oszczędności. Zastępca szefa departamentu artylerji płk. Bodnar wręczył prymusowi artylerji ppor. Piklikiewiczowi jako dar honorowy — siodło.

W czasie śniadania, które odbyło się z udziałem przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa, przemawiali komendant szkoły płk. Szwarcenberg-Czerny, wnosząc toast na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i generalnego inspektora armji, wicestarości Czubiński, komendant garnizonu bydgoskiego płk. Jaklcz i gen. Norwid-Neugebauer.

Po konkursach hippicznych, w których pisywali się podchorążowie starszego rocznika, komendant szkoły podejmował gości i oficerów czarną kawą w salach kasyna Szkoły Oficerskiej.

Akt promocyjny został dokonany. Nowomianowani podporucznicy rozjeżdżają się do pułków, do których zostali przydzieleni. Pozostała Szkoła Podchorążych, która dalej pracować będzie nad uzupełnianiem korpusu oficerskiego kadraj młodą i dobrze wyszkoloną oficerów. I pozostało wspomnienie pięknego dnia, w którym raz jeszcze zmanifestowano siłę naszej armji narodowej i jej łączność ze społeczeństwem. Cały przebieg święta był dowodem, że w bydgoskiej Szkole Podchorążych panuje duch pracy radosnej, osiągnącej najlepsze rezultaty. Oczywiście to zasługa komendanta szkoły płk. Szwarcenberg-Czernego i korpusu oficerskiego szkoły.

# Ostatnie chwile! Ciągnięcie już pojutrze. Wygrywa się

## Zgłaszajcie zażalenia na przeszkody radiowe.

W związku z zażaleniami radiobonetonów w Bydgoszczy na przeszkody w odbiorze audycji, przybędzie tu wkrótce rzeczoznawca Polskiego Radja od tych spraw. Wobec tego byłoby pożądanem, aby radiobonetonci we własnym interesie złożyli w terminie do dnia 17 bm. pisemne zażalenia do Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Bydgoszczy na zachodzące przeszkody, wymieniacjąc w nich:

- godziny pojawiania się przeszkód,
- nazwisko właściciela urządzeń zakłócających, jeżeli jest on znany,
- imię i nazwisko reklamanta oraz dokładny adres zainstalowania aparatu radiowego.

**— W Więcborku potrzebny adwokat.** Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ żalają się, że w Więcborku, gdzie znajduje się Sąd Grodzki, niema adwokata. Adwokaci dojeżdżają z Sepólna, co połączone jest z kosztami. Praktyka zapewniona, o mieszkanie nie trudno.

## Szkoła Rolnicza Wlkp. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy, ulica Nowodworska 11 donosi, że w dniu 4 listopada (poniedziałek) o godz. 8-iej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym. Dziś, tem więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi - włościaninowi nie wystarczy tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy ro-

li i roślin, hodowli i żywienia inventarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstwa oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody i t. p., a oprócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętności czytania i pisania w języku ojczystym i rachunków. Czesne za kurs wynosi obecnie tylko 30 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sątysa. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 8—15 dyrektor. (18867)

# 10 nagrodzonych składa nam wizytę.

**Rozdanie nagród w konkursie sportowym „Dziennika Bydgoskiego“.**

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ często gości w swych ścianach uszczęśliwionych laureatów konkursów, gdyż często daje możność swym Czytelnikom zdobycia cennych nagród. Nic też dziwnego, że setki nagrodzonych okazują nam swoją wdzięczność w serdecznych podziękowaniach i zapewniają, że nie pomną okazji, by znowu wziąć udział

w następnym konkursie. Są to naprawdę nasi oddani przyjaciele.

Dziesiątkę takich szczerych przyjaciół gościiliśmy wczoraj po południu w redakcji z okazji rozdania nagród w konkursie sportowym „Dziennika Bydgoskiego“ na temat „Kto wygra mecz Polska—Austria?“

**Pierwszą nagrodę** otrzymał drogą losowania p. Franciszek Faleńczyk, ulica Kaszubska 4, m. 3. Nasz laureat jest gorącym entuzjastą sportu, chociaż nie może go czynnie uprawiać z powodu niedomagań sercowych. Jest z zawodu ślusarzem. Opowiada, że nadesłał kupon wraz z żoną, która jednak wbrew przysłowiowej intuicji kobiecej — nie odgadła wyniku. Ucieszył się bardzo z otrzymanych lyzew, tem bardziej, że umie na nich jeździć i będzie uprawiał lyżwiarstwo w nadchodzącym sezonie.

Wśród nagrodzonych wybitnym szczęściarzem okazał się p. Kukucki, Kwiatowa 7, m. 8., który — jak powiada — odbiera w tym roku już trzecią nagrodę w różnych konkursach „Dziennika“. Tym razem wynik odgadł jego ojciec, który jednak z powodu podeszłego wieku nie mógł osobiście przybyć do redakcji.

Wszyscy laureaci złożyli nam oczywiście serdeczne podziękowania. Wszyscy wyszli uśmiechnięci — co jest dla nas samych najlepszą nagrodą za zorganizowanie konkursu.

## Ze sportu.

### NOWY STADJON W LESZNIE.

**Poznań.** W niedzielę odbyła się w Lesznie uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego stadjonu W. F., który ooczczono imieniem gen. Danicła Konarzewskego.

W uroczystości wzięli udział: gen. dr. St. Roupert, szef departamentu zdrowia M. S. Wojsk., dowódca O. K. VII gen. Knolkownacki, oraz przedstawiciele władz miejskich i organizacji sportowych.

Nowy stadjon przedstawia się okazale i wzorowo.

### KRAUSER NIE MOŻE WALCZYĆ Z CYGANIEWICZEM.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziane walki meczowe Władysława Cyganiewicza z tegorocznym wicemistrzem świata w wadze ciężkiej Krauserem ze Stanisławowa, nie dojdą do skutku, gdyż Krauser zakontraktowany został uprzednio na październik i listopad na mecze zapaśnicze w Londynie i Brukseli.

### BOKSERZY NIEMIEC POKONALI DRUŻYNĘ SZWAJCARSKĄ.

**Berlin.** Czwarty międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Szwajcjarja zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 14:2.

Jedynę zwycięstwo dla Szwajcjarji wywalczył Holte w wadze średniej, bijąc na punkty Niemca Steina.

### Mecz w piłkę nożną o mistrzostwo dzielnicy Pomorskiej.

W przyszłą niedzielę odbędzie się na Stadionie Marszałka Piłsudskiego decydujący mecz w piłkę nożną o mistrzostwo dzielnicy Pomorskiej pomiędzy Sokolem Bydgoszcz a Sokolem Bydgoszcz V. Oba zespoły wystawią swoje najcięższe działa, to też powyższy mecz jest oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem.

## Odpowiedzi redakcji.

**Panu A. S. Wronki.** Dziękujemy za uznanie. Artykułu nie możemy powtórzyć przed uchYLENIEM KONFISKATY. Przy sposobności do tematu powrócimy.

**M. M.** Nie. Inwalidą wojennym jest tylko ten, który w czasie wojny i w związku przyczynowym ze służbą wojskową, stracił część zdolności do zarabkowania.

**Czytelnikowi z ulicy Jagiellońskiej.** Kto ukradł skrzynki pocztowe, Pan się pyta. Możemy Pana uspokoić: skrzynki zabrano do naprawy. Czemu naprawa trwa tyle dni, nie umiemy odpowiedzieć. W okresie „motoryzacji“ i usprawnienia poczty, pytanie zrozumiałe.



Przedstawiciel P. Prezydenta Rzeczypospolitej, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer wręcza szablę honorową trzem prymusom Szk. Podchorążych dla Podoficerów. (Fot. J. Czarniecki).

**Śmierć pacjenta z winy biurokracji.**

**Trzech lekarzy bydgoskich przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.**

Poznań. W dniu wczorajszym toczył się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu sensacyjny proces przeciw trzem lekarzom Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy o nieumyślnie spowodowanie śmierci pacjenta Ubezpieczalni, ś. p. Franciszka Klewicza. Tło sprawy jest następujące:

W połowie b. r. w Bydgoszczy wydarzył się następujący wypadek: Rodzina Klewiczów spożyła na kolację sardynki, które — jak się później okazało — były nieswieże.

Następnego dnia Klewiczowa i jego syn, Franciszek zaczęli odczuwać silne bóle. Początkowo nie zwracali na nie uwagi. Gdy jednak nazajutrz bóle się wzmogły, drugi syn Klewiczów, Walter wziął wystawione na nazwisko matki świadectwo Ubezpieczalni do dra Wieckiego. Ten jednak odmówił pomocy, twierdząc, że nie ordynuje już w tym rejonie i skierował Klewicza do właściwego lekarza, dra Rheinsdorffa, który także odmówił pomocy twierdząc, że ten rejon jest pod opieką dra Fischbacha.

Kiedy wreszcie Klewicz zgłosił się do tego lekarza, dr. Fischbach wzbraniał się udzielić porady ze względu na to, że przekazany był przed paru dniami na nazwisko poprzedniego rejonowego lekarza.

Trzeba więc było uzyskać najpierw piśmienne przekazanie mu pacjenta i pacjenta przez dra Wieckiego, dopiero potem będzie mógł przyjść z pomocą choremu. Klewicz wrócił więc do domu, a zobaczywszy ciężki stan brata, wezwał pogotowie, które przewiozło Franciszka Klewicza do szpitala. Niestety było za późno. Klewicz był już w agonii i następnego dnia zmarł.

Sprawą zainteresowała się prokuratura S. O. w Bydgoszczy. Przed bydgoskim Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa, w wyniku której sąd uniewinnił oskarżonych, którzy tłumaczyli się, że nie wiedzieli o ciężkim stanie chorego. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji. Prokurator wniósł o kasację. Sprawa odbędzie się wkrótce przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

— **Otwarcie nowej, pierwszorzędnej cukierni i kawiarni** nastąpi w czwartek 17 bm. o godz. 3 po poł. Nowa cukiernia pp. J. Tuchołskiego B. Sigurskiego pod firmą „Reduta” mieści się przy ul. Gdańskiej 50a, narożnik ul. Słowackiego. Wymienita kawa, pierwszorzędny wypiek ciast i niskie ceny złożą się niewątpliwie na prowadzenie nowej placówki. Szczegóły w ogłoszeniu.

**Kino ADRIA**

**Dziś w środę, 16 bm. premiera!**

Monumentalne arcydzieło tegorocznej produkcji światowej!



**Dolores Del Rio**  
**KRÓLEWSKA FAWORYTA**  
MADAME DUBARRY

Film milionów dla milionów! — Wystawa, jakiej jeszcze nie było!  
**BOGATY NADPROGRAM!**

19308

— **Co mówią klienci o kolekturze Konstantego Rzanego w Bydgoszczy, Gdańska 25:** Los mój, zakupiony w kolekturze p. Rzanego, wygrał w jednej loterii 3 razy. Chociaż wygrane te nie były wielkie, to jednak wygrałem tyle, by na dłuższy czas grać na koszt Loterii Państwowej. N. N., pomocnik fryzjerski w Bydgoszczy.

**Bestjańska napaść na Placu Wolności.**

(ak). W ub. poniedziałek wieczorem o godz. 8.30 ofiarą brutalnej napaści padł 29-letni pomocnik piekarski **Alfons Grob**. Mając jakieś porachunki osobiste, napadł na Groba syn restauratora Jakoblewa, wraz z innym osobnikiem, którzy jakimś łepem narzędziem kilkakrotnie ugodzili w twarz Groba, poczem ułotnili się. Przechodnie zaopiekowali się napadniętym, który zalany krwią stracił przytomność wskutek odniesionych ran. Poza szeregiem ran na głowie, Grob ma złamaną kość nosową. Przewieziono go karetką Pogotowia do Lecznicy Miejskiej. Jak się dowiadujemy, policja aresztowała brutalnych napastników.

**Ciężkie zatrucie grzybami całej rodziny w Łęgnowie.**

**Żona kolejarza walczy ze śmiercią w szpitalu.**

(ak) Po spożyciu grzybów ciężko zachorowała rodzina kolejarza **Augustyna Szmacha** w Łęgnowie pod Bydgoszczą, złożona z pięciu osób. Żona kolejarza przygotowała na kolację grzyby i we wczorajszy wtorek rano znaleziono wszystkich członków rodziny bez przytomności. Pzywołany lekarz stwierdził ciężkie zatrucie grzybami.

Natychmiast przewieziono zatrutych drewną kolejarza z Łęgnowa do Bydgoszczy, a następnie z dworca do lecznicy miejskiej, gdzie wypompowano żołądki. W stanie zdrowia wskutek energicznych zabiegów lekarskich nastąpiła poprawa u kolejarza 48-letniego **Augustyna Szmacha** oraz synów jego 22-letniego **Bronisława**, 15-letniego **Augustyna** i 8-letniego **Albina**. Jedynie stan żony kolejarza 44-letniej **Katarzyny Szmachowej** jest bardzo ciężki i mało jest nadziei utrzymania jej przy życiu.

**Bank Polski płacił w dniu 16, 10, 1935 r.**

dolary amerykańskie	5,28
funt sterlingowski	25,92
franki szwajcarskie	172,64
franki francuskie	34,91
szylingi austriackie	89,06
belgi belgijskie	98,50
florety austriackie	358,50

**w Kolekturze „UŚMIECH FORTUNY”** Bydgoszcz, Pomorska 1  
Toruń, Żeglarska 31

**Sokół żeński.**

Dzisiaj posiedzenie zarządu żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół” o godz. 7.30 w sekretarjacie. Ze względu na ważność porządku obrad, przybycie wszystkich członkin zarządu jest konieczne.

**Życia towarzyszt.**

Środa, 16 października. Godz. 19.30: Zw. Podoficerów Rezerwy, koło Bydgoszcz. Zbiórka w lokalu „Pod Lwem”. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne.

Godz. 20.00: Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w „Harmonii”, ul. Marcinkowskiego. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

— „Lutnia” Jachcice. Lekcja śpiewu. Obecność wszystkich członków pożądana.

Czwartek, 17 października.

Godz. 17.00: Związek Pań domu. Herbatka z pokazem szyja krawatów i rękawiczek.

Godz. 19.30: Ósma drużyna harcerska im. Wł. Jagiełły. Zbiórka drużyny. Obecność wszystkich konieczna.

Towarzystwo śpiewu „Halka”. W czwartek o godz. 19 zebranie zarządu w hotelu Lengning. O godz. 20 zebranie plenarne w tym samym lokalu. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Sekcja żeńska Sokola V zaprasza uprzejmie swoich sympatyków na swą jesienną zabawę, która odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. w sali „Pod Lwem”.

**ILE PŁACONO NA TARGU?**

Na dzisiejszym targu płacono przy słabym ruchu ceny następujące: Za masło wiejskie 1.50 do 1.70 zł, mleczarskie 1.70—1.80 zł, jaja 1.10

do 1.20 zł, twaróg 20—25 gr, jabłka 30—50 gr, gruszkę 40 gr, sliwki 30 gr, pomidory 10—15 gr, kaliafor 10—15 gr, cebula 8 gr, kurczęta 1.20 do 1.50 zł, kury 2—2.50 zł, kaczkę 3—3.50 zł, gęsi 5—5.50 zł, gołąbki para 80 gr.

Mięso: Kotlet wieprzowy kg 1.40 zł, boczek 1.40 zł, wołowe bez kości 1.40 zł, z kośćmi 0.80—1.00 zł, skopowe 1.30 zł, od łopatki 1.20 zł, cielęcina 1.20 zł, od łopatki 1 zł, słonina 1.80 zł, smalec 2.60 zł, sadło 2 zł, łój 1.20—1.40 zł, ryby sandace 4—5 zł, karpie 1.80—2.40 zł, węgorze 2.80—3 zł, liny 1.60—2.40 zł, szczupaki 2—3 zł, leszcze 1—2.40 zł, karasie 2 zł, okonie 1.20—2.00 zł, płotki 0.50—1.00 zł

**Obwieszczenie.** W myśl § 83 rozp. Rady Min. z d. 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24 października 1935 o godzinie 8-mej odbędzie się w miejscowości Lucim, poczta Mąkowsko, pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1. u p. Zareby Adama w Lucimiu o godz. 8.30 — powózka czarna, jałówka, żyto 50 ctr., młóckarnia, siewnik, wóz roboczy, 3 warchlaki. 2. u p. Zajątki Teodora w Lucimiu o godz. 9 — żyta 150 ctr., jałówka. 3. u p. Frąckowskiego Romana w Lucimiu o godz. 12 — 5 krów, 90 ctr. żyta, 3 jałówki, 2 stare owce. 4. u p. Frąckowskiej Heleny w Lucimiu o godzinie 13 — 2 krowy, jałowice, świnię, bryczkę. 5. u p. Gettki Feliksa w Lucimiu o godz. 14 — 3 jałówki, 20 warchlaków, 15 krów, 2 maciory, 4 konie. 19349) **Naczelnik Urzędu** (—) Smektała.

**POLECENIA**

**Zabawki!** Duży wybór lalek, reperacja lalek. „Tani Bazar” Stary Rynek 1. (19343)

**SPRZEDAŻE**

**Kamienica** dwupiętrowa 35.000. Dom nowy składem, ogrodem 16.000. Dom nowy ogrodem 12.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (19316)

**Gościńiec** bardzo dobrze prosperujący w dużej wsi kościelnej, zaraz odstąpię. Wietrzykowska, Rząd kwin, poczta Strzelno. (19296)

**Kamienice** (19325) dwupiętrowa, czynsz roczny 3.500 sprzedam tanio. Czarneckiego 6, właściciela.

**Resztówka**

16 pokoi, 42 mórg, 4 morgi parku pod Bydgoszczą, wpłata 15.000 zł. Nochowicz, Dworcowa 60. (10637)

**Gdynia** (19336)

zakład fryzjerski dobrze prosperujący sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „1200”.

**Skład**

kolonjalny sprzedam zaraz. Adres Dziennik. (19347)

**Fretki**

sprzedam. Sochacki, Grunwaldzka 74. (19052)

**Rower** (19320)

Kujawska 39, Obuwnik.

**Maszynę** (19355)

krawiecką „Plaff” maszynę szewską „Singer” elektryczną, gramofon, radjoaparata tania. „Sala Licytacyjna” Gdańska 42.

**Ciężarówkę**

Ford sprzedam, zamienię na osobowy. L. Isbanner, Osie. (19329)

**Nowy**

rower męski i radio 3 lampowe tanio sprzedam. St. Szkolna 15, m. 7. (19318)

**Bufet**

dobrym stanie tanio sprzedam. Petersona 8, m. 5, od 10-ej—16-ej. (10640)

**Beczki**

do owoców, różnej wielkości, dwa kominy blaszane 4 i 6 metr. dług., korzystnie sprzedam „Kama” fabryka cukrów, Bydgoszcz. Zduny. (19356)

**Jadalnie**

połączonej Stalarnia, Mazowiecka 12a. (10635)

**KUPNA**

**Domy** (19341) przy wpłacie 15.000 — 80 tys. poszukuję dla pewnych reflektantów. Szu-chiewicz, Bernardyńska 1.

**Atlas**

anatomiczny, czaszkę i historję Szymowicza poszukuję Zgłoszenia: „Czaszka” filja. (19348)

**Plac**

budowlany do 100 m. kw. kupię. Oferty filja Dziennika „E. W.” (10633)

**POSADY WOLNE**

**Obsługaczka** jest zaraz potrzebna. Przybylski, Gdańska 12. (10632)

**Służąca**

do wszystkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. Jezuicka 16, skład kolonjalny. (19323)

**Pomocników**

krawieckich na pierwszorzędna pracę zaraz przyjmie Stanisław Kalas, zakład krawiecki, Osie pow. Świecie. (19328)

**Kominiarski**

poszukuję potrzebny. Osmański, Zławieś, poczta Czarnowo, pow. Toruń. 19333

**Poszukuje**

się samodzielnego formiarsza-mosiężnika, który jest obeznan z odlewem kurków do wody. Oferty pod „St. P.” (19330)

**Krawiec**

potrzebny. Długa 28. 19345

**Fryzjer**

potrzebny zaraz. Śniadeczkich 32. (10631)

**Dziewczynka**

do pomocy w gospodarstwie domowym potrzebna. Kapezyńska, Wileńska 1. (10620)

**Uczennica** (19326)

do składu rzeźnickiego poszukuje p. osady. Oferty Dziennik Bydg. Grudziądz pod „Słodki”. (19338)

**Czeladnik**

szewski potrzebny. Aleje Mickiewicza 5. (10638)

**Panienkę**

do bufetu i zastępstwa państwa do domu. Adres wskaże Dziennik. (10641)

**Panienkę**

do obsługi gości na parę dni poszukuje. Bydgoszczanka, Hermana Franko-go 7. (10648)

**Służąca**

do wszystkiego potrzebna. Zł. Chodkiewicza 2a m. 1. (19342)

**Służąca**

z samodzielnym gotowaniem zaraz potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4. (10644)

**POSADY POSZUKUJE**

**Ogrodnik**

kawaler, lat 26, szuka posady, obeznan dobrze w swym zawodzie również w leśnictwie, rybostwie, hodowlą pszczoł posiada dobre świadectwa. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „Wszelchno”. (10619)

**Rzeźbiarz**

znający prace stolarskie. „Rzeźbiarz” filja. (10647)

**Cukiernik**

kawaler 15 lat praktyki poszukuje p. osady. Oferty Dziennik Bydg. Grudziądz pod „Słodki”. (19338)

**Przystojna**

inteligentna, przyjmie posadę zarządzającą lub kierowniczą jakiegobądź interesu, ma gotówkę. Of. filja „Sympatyczna”. (10678)

**Fryzjerka** (19299)

poszukuje posady Oferty Dziennik „Fryzjerka”.

**Sekretarz**

adwokacki z kilkunastoletnią praktyką sądową, adwokacką i notarialną, poszukuje od 1. XI. 35, odpowiedniej posady, ewtl. przyjmie posadę w przemysle lub handlu. Łaska-wę zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Dobre referencje”. (19344)

**DZIERŻAWY**

**Poszukujemy**

ubikacje fabryczną ca. 100 mtr. kw. Zgłoszenia pod „Omega”. (19354)

**POKOJE WOLNE**

**Panna**

lat 32, posiada wyprawę i cośkolwiek gotówki szuka męża do lat 40, na stałym stanowisku. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Lat 32”. (19300)

**Urzednik**

na stałej posadzie, kawaler lat 31, katolik, poszukuje panny do lat 25, miledgo usposobienia w celu matrymonjalnym z wyprawą i 2.000 zł gotówki możliwie w Bydgoszczy lub okolicy. Sprawy traktuj poważnie i ściśle dyskretnie. Łaskawe oferty wraz z fotografią za której zwrot ręce słowem honoru, proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Zb. W.” (19313)

**ZGUBY**

**Zgubilem**

rezerwową oponę od samochodu z 15 na 16/X, na szosie Grudziądz, Stolno, Bydgoszcz. Za wynagrodzeniem oddać: Łoboda, szofer, Bydgoszcz, Dworcowa 81. (19351)

**MATRYMONJALNE**

**Najkorzystniejsze**

partie paniom—panom poleca jedynie „Echo”. Najnowsze numery po nadesłaniu znaczka 50 groszowego wysła Redakcja Poznań, Św. Marcin 68. (19397)

†  
Dnia 15 bm. o godz. 4.30 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza kochana matka s. p.  
**Anna Lewandowska**  
z domu Kupkowska  
przeżywszy lat 69, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrzebi  
**Mąż i synowie.**  
Bydgoszcz, dnia 15 października 1935 r.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 16-tej z domu żałoby Kaszubska 11 na cmentarz Najśw. Serca Jezusa. Msza św. odbędzie się w sobotę o godz. 9-tej przed poł. w kościele Serca Jezusowego. (10642)

**JASNY i SILNY PŁOMIEŃ**  
Lampki nagrobkowe  
**POLO**  
*dajają*

**Potrzebni zaraz:**  
**MAJSTER DO POLIURNI**, energiczny, dobry fachowiec, dokładnie obeznany z poliowaniem mebli fornirowanych, imitowaniem, dobieraniem polisturu, zestawieniem bej;  
**MAJSTER LAKIERNICZO-MALARSKI**, obeznany lakierowaniem sposobem natryskowym, zestawieniem lakierów i politur, natryskiwaniem lakierów olejnych i nitrocelulozowych lepszych mebli;  
**MAJSTER STOLARSKI**, energiczny, solidny, dobry organizator, obeznany jak najdokładniej z forniowaniem lepszych mebli.  
Tylko doświadczeni i wykwalifikowani kandydaci, którzy pracowali w większych przedsiębiorstwach i w stanie są prowadzić większy oddział, zechcą oferty z podaniem warunków oraz dotychczasowych prac, z dołączeniem odpisów świadectw i fotografii. (19339)  
**Fabryka Krzesel Gościńcino Sp. Akc.**  
Gościńcino (Pomorze).

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

**Wyciągi Rozkład zimowy! Zachować!**  
**Komunikacja Autobusowa**

od dnia 16 października na linjach:  
Z Bydgoszczy do Torunia przez Czarnowó 7 00, 11 00, 15 00, 18 00  
Z Torunia do Bydgoszczy „ 7 00, 10 30, 14 15, 18 00  
Z Chełmna do Bydgoszczy przez Czarze 6 30, 15 00  
Z Bydgoszczy do Chełmna „ 9 00, 18 30  
Z Bydgoszczy do Fordonu 7 00, 8 00, 9 00, 10 00, 11 00, 12 00, 14 00  
15 00, 16 00, 18 00, 18 30, 19 30  
† kursuje tylko w dni powszednie.  
Dodatkowo w niedziele i święta o 23.30.  
Z Fordonu do Bydgoszczy 7 15, 7 50, 8 10, 9 00, 11 00, 11 40, 13 00  
15 00, 15 25, 16 20, 17 30, 19 10  
† kursuje tylko w dni powszednie.  
Dodatkowo w niedziele i święta o 22.00  
19307)  
**Stefan Niewitecki, Fordon, tel. 28**

**Chcesz wygrać 1 milion musisz grać**

okazie ku temu daje Ci znana chrześc. kolektura Lot. Państw. na miejscu  
**Stanisław Jankowski, Bydgoszcz, Długa 76**  
Clagnienie I. klasy od 18 bm. — Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. — Spiesz, bo losów może zabraknąć.

**PICADILLY**  
Telefon nr. 11-02

Dziś zmiana programu  
**doskonała orkiestra Pawłow**  
Dancing do rana. Ceny niskie.

**Prima górnośląski węgiel**  
prima górnośląski KOKS HUTNICZY  
dostarcza w większych i mniejszych ilościach loco piwnica  
**IMPREGNACJA**  
18110 Bydgoszcz  
ul. Chodkiewicza 15, tel. 1300.

**Praktyka lekarska**  
na Pomorzu rozległa i wyrobiona (Ubezpie. Społ. pracown. państw., rolnictwo itd.) zaraz (19314)  
do odstąpienia.  
Zgłoszenia do administracji Dziennika pod „2500“

**Pierze, Puch, Poduszki, Pierzyny, Piernaty, Wsypy-(Inlety)**  
poleca w wielkim wyborze  
Pierwszy (9653)  
**Specjalny Magazyn Wypraw**  
**J. Pilaczyński i Ska**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska 15, tel. 3814  
(Hotel pod Orlem).

Dziś wielkie świniobicie  
w restauracji (19346)  
**Beidatsch** i nast.  
ul. A. Cholewskiego  
Gdańska 45.  
Pamiętaj o bezrobotnych

Restauracja „IMPERIAL“ Dworcowa 92  
Dnia 17 bm. tj. w czwartek urządzą wieczorek familijny połączony  
**z wielkim świniobicem**  
na którym podawane będą flaki po warszawsku, nogi wieprzowe oraz kisielki po warszawsku. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne zakąski. Trunki dobrze pielęgnowane, poza tem urządko są DANCING DO RANA przy doborowej muzyce. (19309)

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.  
Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**  
**Przeprowadzki**  
wozami meblowymi w kraju i zagranicę, oraz samochodami uskutecznią tania i fachowo. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. (13587)

**MEBLE**  
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)  
**Dom Mebli**  
Ign. D. Grajner  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Szkoło okienne**  
oraz wszelkiego rodzaju butelki do piwa, lemoniady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, Bydgoszcz, ul. Toruńska 308, telefon nr 13-25. (16679)  
**6% Pożyczkę Narodową**  
jako częściową wpłatę na radjoodbiorniki PZT przyjmuje tylko Fa B. Jączkowski, Bydgoszcz ul. Gdańska 23, tel. 3930. 19064

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**ADRIA:** „Sing-Sing“ i bogaty nadprogram.  
**APOLLO:** „Sześciu w ulicy“ i widokiz Islandji  
**BAIKA:** „Prywatne życie Henryka VIII“, dodatek kolorowy i kronika PAT.  
**BALTYK:** „Tygrys morderca“ czyli „Remo Sattan“ i komedia.  
**KRYSTAL:** „Dwie Joasie“ i wielki nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Mały pułkownik“ z Shirley Temple i bajka kolorowa.  
**REWJA:** „Sztandar wolności“. Na scenie rewja pt.: „Błękitny walczyk“.

**Dywany**  
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tania.  
**M. Szmolke, Bydgoszcz,**  
Jezuicka 22, tel. 1301. (21805)

**SPRZEDAŻE**  
**Okazja - Gdynia**  
sprzedam dobrze prosperujący zakład krawiecki, wraz sypialnią kuchnią, czynsz niedrogi powód wyjazdu za granicę. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Okazja“. 19108

**Dom**  
piętrowy w centrum, cena 11.000 zł, sprzedam. Dworcowa 51, kiosk. (10646)  
**Willę kamienicę**  
representacyjną, Bydgoszcz, śródmieście sprzedam natychmiast. Zgłoszenia „Gotówka“ 34 hipo-teka 20“, Warszawa, Królewska 1, Larnm. (19294)

**„Okazja“**  
dom, wolna restauracja, wpłata 6.000. (10602)  
**W kościelnej**  
wiosce dom, wolna kolonjalka, cena 6.000.  
**Dom**  
centrum, dochód 4.000, cena 25.000, wpłata 16.000.  
**Dwupiętrowy**  
dom (willa), wpłata 7.000, reszta amortyzacja sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52.

**Całkowite**  
urządzenie piekarskie sprzedam korzystnie w tem: urządzenie skladowe, wóz, wózek ręczny, białe, blachy itp. Nakiel-ska 177. (19301)  
**Radjo** (10626)  
3 lampowe z wbudowanym głośnikiem na prąd zmienny sprzedam korzystnie lub zamieni na prąd stały. Sienkiewicza 30, m. 4.

**Sypialki**  
mahoniowe, brzożowe tania. Stolarska, Chwytowo nr. 6. (19319)  
**Maszyna** (19350)  
Singera gabinetowa okazyjnie. Je zuicka 8, parter.

**Sypialnie**  
dębowe polerowane korzystnie sprzedam. Karpacka 1. (19315)

**KUPNA**  
**Parcele**  
budowlaną w dobrej miejscu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia „Gotówka“ do filii. (10601)  
**Oberżę**  
celem kupna lub dzierżawy poszukuję. Oferty pod „Oberżę“. (19263)  
**Kucharka**  
potrzebna. Długa 52. 19224

**GIESCHE-SKLADNICA**  
właśc. B. Gierasieński  
BYDGOSZCZ, Cieszkowskiego 12, tel. 20-88, 36-68  
poleca  
**WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI KOKS, BRYKIETY, DRZEWO**  
16071

**Pożyczkę Narodową**  
kupuję. Oferty Dziennik Bydg. „N. S. 123456“. 19302  
**Aparat** (10623)  
fotograficzny, film 6x9 niedrogi, dobry, kupię. Wiadomość: Koronowo, Piotrowska, Sobieskiego.

**Balonówkę**  
korzystnie kupię. Oferty pod „Dobrze utrzymana“ do Dziennika. (19317)

**LEKCJE**  
**Kto**  
udzieli lekcji niemieckiego, uczniowi V kl. szkoły powszechnej w pobliżu ul. Grunwaldzkiej. Oferty z ceną do Dziennika Bydgoskiego pod „Staś“. (19226)  
**Niemka** (10371)  
udziela lekcji niemieckiego Cieszkowskiego 17-2.

**Korepetycji**  
(konwersacji) niemieckiego wzgl. francuskiego udzieli siedmioklasista, wspanian za stancję. Zgł. do Agencji Dziennika Bydgoskiego, Wejherowo, Jaworski. (19331)

**POSAŁY WOLNE**

**Bufetowej** (19297)  
młodej do restauracji poszukuje Hotel „Bazar“ w Kościerzynie. Zgłoszenia z podaniem referencji i nadesłaniem fotografii.

**Uczennica** (10614)  
lub uczeń kucharski (który już był w nauce) zaraz potrzebny do dobrej kuchni. Adres wskaże Dzień.

**Kucharka**  
potrzebna. Długa 52. 19224

**Piekarnię**  
wraz z domem sprzedam zaraz lub wydzierżawię  
Oferty filia Dziennika „P. 100“. (10624)

**MIESZKANIA W BYDGOSZCZY**  
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr  
**1 pokojowe:**  
kuchnią. Sniadeckich 39/1  
**Garaże:**  
Sienkiewicza 13 portjer.  
**Lokal handlowy:**  
Bielany 6/2 róg Jackow.  
**Komfortowe**  
mieszkanie 6 pokojowe, I. piętro. Informacje L. belta 14. (10421)

**4 pokoje**  
I piętro z wygodami od l. XI. wynajmie gospodarz. Pomorska 52. (10630)  
**Mieszkanie** (19306)  
5 i 2 pokojowe, centralne ogrzewanie od 1 listopada. Długa 17, Borowski

**Mieszkanie**  
komfortowe 5-cio pokojowe do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodarza 20 Stycznia 10-3. (10627)

**Mieszkanie**  
komfortowe 5-cio pokojowe do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodarza 20 Stycznia 10-3. (10627)

**Mieszkanie**  
komfortowe 5-cio pokojowe do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodarza 20 Stycznia 10-3. (10627)

**Mieszkanie**  
komfortowe 5-cio pokojowe do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodarza 20 Stycznia 10-3. (10627)

**DZIERŻAWY**  
**Skład** 19210  
z mieszkaniem lub bez zraz do wynajęcia na Oko-łu, ul. Grunwaldzka 49. Zapytać Toruńska 52.

**Poszukuje**  
zaraz lub później 4 do 5 pokojowego mieszkania, w dobrej lokalizacji, możliwie z centralnym lub stażowym ogrzewaniem. Oferty pod „FR. 1“. (19175)

**Wojskowy** (10625)  
poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego. Oferty proszę do filii „W. 2-30“.

**Poszukuje**  
1 pokój z kuchnią, placę pół roku zgóry. Oferty do Dziennika pod „Spokojni“. (19312)

**Ciężarówkę**  
wynajmuje, również przyjmuje zlecenia przewozu do Torunia, jeździ codziennie. Biegański, Mazowiecka 9-5, telefon 3859. (10643)

**Wróży**  
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32-2. (18949)

**Ciężarówką**  
z koncesją przewozić towary i przeprowadzić. Nowicki, Poznańska 17, telefon 1693. (19322)

**Zgubiono**  
tekę, książki związkowe. Uczeńkiego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże Dziennik. (19311)

**2 Agawy** (19310)  
skradziono 15. bm. z ogrodu, za wskazanie złodzieja wysoka nagroda. Murawski, Ks. Skorupki 86.

**Zgubione**  
zaświadczenie wojskowe unieważniam. Bruno Harke, Solec Kujawski. (19352)

**Ostrzeżenie.**  
Za długi żony mojej Weroniki Paluchowskiej, oraz za zawierane przez nią transakcje nie odpowiadam. Maksymilian Paluchowski. (19337)

**Darmo MILJONA**  
nie dam, wypłacę go jednak za los z mojej kolektury  
**Konstanty Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25.**  
Clagnienie 18-go października!!!  
Telefon 93-32.



EMERYTOWANY BALETMISTRZ NA WSL

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisanie miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mista w Gdyni.